Nr. 32 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 8 Lutego 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Cena dotaty miesięcznie:
Bez odnoszenia 4,250.000 mk p.
Z odnoszeniem 5,000.000 „
przesyłką pocz. 5,000.000 „
Za granicą 8,000.000 „
Cena numeru 200.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 115.956.
= 200.000 mk p.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

Z powodu expose ministra oświaty

Kraków, 7 lutego.

Przesilenie ekonomiczne, gnębiące ludność całej Polski, usunęło niestety na plan dalszy troskę o wychowanie i wykształcenie młodych pokoleń. Objawem bardzo jaskrawym zlekceważenia tego postulatu narodowego było mechaniczne obcięcie budżetu ministerstwa oświaty przez rząd poprzedni. Ale pokazało się, że oświata i edukacja publiczna zbyt żywotnym i silnym są czynnikiem, aby przez przekreślenie pozycyj budżetowych można je pozbawić ekspanzji i zatamować ich pęd rozwojowy. Zrozumiał to, do pewnego stopnia, rząd obecny i czyni wysiłki, co prawda nie zawsze szczęśliwe i nie we wszystkich dziedzinach szkolnictwa dostateczne, aby naprawić to, co złego dokonać chciał przedtem zbyt krótkowzroczny minister Kucharski.

Mamy wrażenie, że obecny minister oświaty p. Miklaszewski, zdaje sobie sprawę z doniosłości zadań, jakie przed nim stanęły. Świadczyłoby o tem między innemi ostatnie jego ekspose, wygłoszone 5 bm. na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej. Niestety nawet oficjalna P. A. T. podała to ekspose w takim skrócie, że zaledwie domyśleć się z niego można o wytycznych linjach i zamierzeniach naszej administracji szkolnej na przyszłość najbliższą. Dowiadujemy się jednak, że ministerstwo oświaty przy ustaleniu zasad wychowania narodowego zamierza iść po linji **„możliwej pacyfikacji"**. Jeżeli w wyrażeniu tem tkwi zamiar uwzględnienia w szkolnictwie słusznych postulatów mniejszości narodowych, to zapowiedź tę przyjąć należy z zadowoleniem. Polska nie ma zamiaru zaprzeczać innym w jej skład wchodzącym narodowościom, prawa do rozwoju w szkole publicznej. Oczywiście szkoła mniejszości narodowych rozwijać powinna równocześnie poczucie przynależności do państwa polskiego i wychowanków swoich kształcić na uczciwych i prawych obywateli państwa, w którem żyją i pracują. W tych ramach aż nadto znaleźć się powinno miejsca dla rozwoju tych narodowości, dla których Polska podwoje szkoły otwiera.

Jedną z najważniejszych jest zapowiedź ministra Miklaszewskiego, że rząd w najbliższym czasie zamierza wnieść ustawę ramową, mającą na celu **„unifikację szkolnictwa we wszystkich trzech byłych zaborach"**. Nic słuszniejszego, ale nic trudniejszego zarazem. Zasada wychowania narodowego obowiązywać powinna szkolnictwo we wszystkich trzech zaborach. Ale instrumentem tego wychowania jest w szkole wiedza i nauka w pierwszym rzędzie. A pod tym względem na rozległych ziemiach Polski różne wyłonić się muszą warunki i różne potrzeby oświatowe. W ustawie „ramowej" powinno się tedy znaleźć miejsce dla organizacyj oświaty szkolnej, któreby znalazły możność przedstawiania i przeprowadzania postulatów, leżących w zakresie istotnych potrzeb ludności. Niebezpieczeństwo leży poprostu w tem, **aby unifikacja szkolnictwa nie była synonimem centralizacji jej w ministerstwie oświaty** i temsamem zbiurokratyzowania administracji szkolnej.

Pod tym względem obecna organizacja władz szkolnych wykazuje bardzo dotkliwe luki i wady. Czynniki obywatelskie, nieurzędowe, usunięte zostały od ingerencji w sprawach szkolnych niemal zupełnie. Kuratorja szkolne są przecież tylko urzędami, podlegającemi bezpośrednio ministerstwu oświaty. Czynniki pozaurzędowe, obywatelskie, nie mają w kuratorjach głosu. Skutkiem tego krótkie doświadczenie pouczyło, że szkoła podlegała wpływom i naciskowi partyjno-politycznemu zmieniających się rządów. A szkoda stać powinna poza działaniem partyj, jeżeli imperatywem jej ma być istotnie wychowanie narodowe. Jednem słowem, szkoła, kształcąca przyszłych obywateli państwa, **musi odzyskać swoją autonomję**, której dotychczas, z wyjątkiem miast większych i to tylko w zakresie szkolnictwa powszechnego, zupełnie jest pozbawiona. Zwłaszcza jeżeli na ludność nałożyć się ma osobny podatek szkolny, słuszną jest rzeczą, aby ona, przez swoich przedstawicieli, w zarządzie oświatowym miała także pewne prawa zabezpieczone. Ministerstwo będzie wtedy tą władzą centralną, która czuwać będzie nad tem, aby oświata publiczna mieściła się w ramach ogólnej ustawy państwowej, aby nie wykraczała poza nie i aby odpowiadała duchowi tej ustawy.

Nie ma bowiem nic dla oświaty publicznej, i dla jej rozwoju niebezpieczniejszego, jak jej zbiurokratyzowanie i zcentralizowanie. Mamy tego najlepszy dowód na uniwersytecie Jagiellońskim. Referenci ministerstwa oświaty, nie zadawszy sobie trudu zaznajomienia się z techniczną nawet stroną potrzeb tej najstarszej, historycznej uczelni polskiej, nadali taki kierunek gospodarce ministerstwa oświaty, że zrujnowali jeden z jej gmachów, będących chlubą kultury polskiej, a przez nieuzasadnione, mechaniczne oszczędności podrywają rozwój wiedzy i nauki w tej szkole, która Polsce tylu światłych przysporzyła mężów i tyle pierwszorzędnych wykształciła talentów.

„Oświadczam — mówił minister Miklaszewski — że rozwój i potęga państwa przyświecać muszą akcji wychowania". Można tę zapowiedź interpretować rozmaicie. Najbliższem chyba intencyj ministra będzie takie jej rozumienie, że naczelnem zadaniem państwa winna być troska o szkołę, że na szkołę spływać mają promienie potęgi Rzeczypospolitej. W konsekwencji tego, rozwój oświaty i wychowania publicznego stałyby się niejako miernikiem zdolności państwa do postawienia ich na stopniu, odpowiadającym jego potędze. Życzymy p. ministrowi Miklaszewskiemu, aby „państwo" postulat jego wzięło sobie do serca i szkolnictwo polskie podniosło na godną majestatu Rzeczypospolitej wyżynę.

Aby jednak pchnąć oświatę publiczną na te tory, musi ona w pierwszym rzędzie, na najniższych i najwyższych swoich stopniach, dla wszystkich być dostępną. Obecnie daleko jej w Polsce do tego. Jest ona przedewszystkiem **bardzo drogą**. Podwoje szkolne nie dla wszystkich stoją dzisiaj otworem. Cała masa młodzieży ze sfer mniej zamożnych nie znajduje wstępu do przybytków nauki i wiedzy. Jest to wielką krzywdą dla kultury i oświaty publicznej w pierwszym rzędzie, jest to podrywaniem zasad powszechności wychowania narodowego przez szkołę. Ileż talentów, ileż zdolności pierwszorzędnych marnieje wskutek tego dla narodu i państwa! Stypendja, o których mówił minister Miklaszewski, będą paljatywem, który nie usunie palącej potrzeby stworzenia ze szkoły instytucyji publicznej, dostępnej dla wszystkich, którzy z niej pragną korzystać. Niech potęga państwa promieniuje na szkołę, ale niech z pod tych jej promieni nie usuwa się tej młodzieży, która dzisiaj do przybytku tej szkoły nie znajduje przystępu.

P. minister Miklaszewski przytaczał cyfry, mające świadczyć o rozwoju szkół wyższych w Polsce. Nie należy się jednak łudzić, że cyfry te są już wyrazem zaspokojenia potrzeb oświatowych młodzieży polskiej. Trzebaby także policzyć tych, którzy z braku środków materjalnych do uniwersytetów przystępu nie mają lub kształcą się w nich sposób dorywczy. A cóż mówić dopiero o szkołach średnich i powszechnych, których liczba jakże daleką jest od istotnych potrzeb ludności!

Powołana do niezależnego bytu Polska rzucić musi silne podwaliny pod szkolnictwo publiczne i nie żałować funduszów na cele oświaty, któraby promieniowała **na całą ludność** i wytworzyła zastępy światłych, świadomych swoich zadań, do państwa i Ojczyzny przywiązanych obywateli. Będzie to najpewniejszą gwarancją potęgi i rozwoju Rzeczypospolitej.

———oo———

ZABURZENIA NA KOPALNI MORTIMER. — Otrzymujemy pismo następujące: Na żądanie D. O. K. Nr V w Krakowie z 18 stycznia 1924 Ldz. 3042/Pr. odnośnie do art. zamieszczonego w numerze 11 czasopisma „Nowa Reforma" z dnia 13 stycznia 1924 pt. „Zaburzenia na kopalni Mortimer" proszę na zasadzie par. 19 ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze „Nowej Reformy" i sposobem w powołanym przepisie oznaczonym następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą, jakoby zawezwany przez starostwo w Będzinie oddział wojska przywrócił porządek, natomiast prawdą jest, że żaden oddział wojskowy nie interwenjował podczas zaburzeń, wybuchłych w kopalni Mortimer pod Dąbrową Górniczą".

Prokurator przy Sądzie okręgowym: B r a s o n.

Wprowadzenie oficjalnego notowania marki polskiej w N. Jorku

Dowód zaufania, mający wielkie znaczenie dla Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 7 lutego. W dniu dzisiejszym zanotowała giełda nowojorska **oficjalnie po raz pierwszy od dłuższego czasu markę polską. Notowanie wynosiło 1.20—1.10 dolara za 10 miljonów.** Fakt ten wskazuje, iż trwająca na naszych giełdach już od szeregu tygodniu stabilizacja walut **wzmacnia coraz bardziej zaufanie zagranicy do nas. Jeśli się zważy, iż notowania giełdy nowojorskiej są pierwszorzędnego znaczenia dla całego świata finansowego, który reguluje swe obroty wedle wiadomości nowojorskich, fakt ten nabiera tem większego znaczenia.** Zaznaczyć wreszcie należy, iż i w **Zurychu rozpoczęto w ostatnich dniach notować Warszawę w transakcjach międzybankowych. Dotychczasowe notowania Warszawy w Zurychu były półoficjalne i wyłącznie szacunkowe, a więc nieoparte na transakcjach.**

Redukcja personalu bankowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Dzisiejsze dzienniki poranne podały **o znacznej redukcji personalu w poszczególnych bankach warszawskich.** W szczególności z dniem 1 maja br. wypowiedziały pracę wszystkim współpracownikom Bank Kredytowy, Bank Mazowiecki i Bank Społeczny. Nadto Bank Przemysłowy, Bank dla handlu i przemysłu redukują 60 proc. personalu. Bank zachodni 40 proc.

W kołach urzędników bankowych obiega pogłoska, iż zarządzenia powyższe spowodowane są w pierwszym rzędzie **przesileniem, jakie przeżywają banki warszawskie**, z drugiej jednak strony mają one na celu zmuszanie urzędników bankowych **do zmiany dzisiejszych warunków pracy.**

Likwidacja Państw. Banku Rolniczego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Część dzienników podała wiadomość, jakoby **Państw. Bank Rolniczy ulec miał likwidacji.** Z drugiej strony słychać, iż o likwidacji tego banku nic nie wiadomo, ministerstwo skarbu zażądało jedynie **redukcji 40 proc. urzędników** w związku z ogólną akcją oszczędnościową.

———oo———

Powszechna zniżka cen chleba i mięsa w Warszawie

Warszawa, 7 lutego (PAT). W związku z **dalszą zniżką cen mąki**, wydział zaopatrywania miasta Warszawy **obniżył począwszy od dnia dzisiejszego detaliczną cenę chleba miejskiego.** Wczorajszy dzień na rynku mięsnym **wykazał dalszą zniżkę cen. Na rynku trzody chlewnej podaż była znacznie wzmocniona,** ceny żywej wagi średnie 2.800.000 za gatunki okazowe otrzymywano cenę 3.250.000 za jeden klg. żywej wagi. Na rynku **mięsa wołowego i cielęcego tendencja zniżkowa ustala się.** Urząd walki z lichwą przedsięwziął w związku **z opornem stanowiskiem restauratorów co do obniżenia cen obiadów urzędowych** masowe rewizje w restauracjach warszawskich. Rewizje te przynoszą z każdego dnia po kilkanaście protokółów o pobieranie wygórowanych cen.

Zniżka cen w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Poznań, 7 lutego. Szereg restauracyj obniżył ceny **o 20 procent.** Tendencja zniżkowa trwa w dalszym ciągu.

Zniżka towarów włókienniczych i galanteryjnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Zniżka artykułów pierwszej potrzeby trwa w dalszym ciągu i przybiera na sile. Również cena węgla spadła o 5 mil. na tonie. **Poszczególni kupcy z dziedziny włókienniczej, skórzanej i galanteryjnej obniżyli swoje mnożniki kalkulacyjnej od 200—300 punktów.**

Ochrona lokatorów

Warszawa, 7 lutego (PAT). Sejmowa komisja prawnicza odbyła dziś trzecie czytanie projektu ustawy **o ochronie lokatorów.** Uchwalono wniosek, aby właściciele nieruchomości płacili podatek w wysokości 30 proc. każdoczesnych dodatków od czynszów. Dalej postanowiono, aby **rozkład opłat za świadczenia wymierzany był w równości,** przyczem nałożono na właścicieli obowiązek przedkładania [illegible] **ków i dowodów.** Uchwalono również, aby obowiązek opłat dodatkowych **obciążał lokatorów tylko do chwili, gdy czynsz dojdzie do 50 proc. czynszu przedwojennego, względnie gdy chodzi o wydatki na wodę do 75 proc.** Co do ochrony **sublokatorów**, postanowiono, że czynsz, płacony przez sublokatora za część mieszkania, nie może przewyższać więcej **niż 30 proc.** czynszu, **płaconego przez lokatora właścicielowi domu za część mieszkania, odnajętą sublokatorowi.** W wypadku, gdy dostarczono sublokatorowi **urządzenia mieszkania, 70 proc.** Komisja uchwaliła również, że właścicielowi domu **wolno usunąć lokatora** z dotychczas zajmowanego mieszkania, o ile właściciel dostarczy usuniętemu lokatorowi w **części domu nadbudowanej równowartościowego i odpowiadającego potrzebom lokatora mieszkania.** Państwo, opuszczając lokal, zajmowany w nieruchomości prywatnej, ma prawo na zasadzie uchwalonego projektu oddać go **lokatorom nieruchomości skarbowych względnie urzędnikom skarbowym,** przyczem ma prawo nawet wbrew woli właściciela przeprowadzić odpowiednie przeróbki. Należy nadmienić, że ustawa nie rozciąga się na województwo śląskie, zaś w ziemi wileńskiej nie dotyczy domów, wybudowanych po wybuchu wielkiej wojny. Przepisy ustawy nie rozciągają się pozatem **na domy, które w b. zaborze austrjackim zostały pobudowane z funduszu pensyjnego pracowników kolejowych.** Ustawa obowiązywać od 1 kwietnia 1924.

We wtorek Sejm będzie obradował nad ochroną lokatorów

Warszawa, 7 lutego (AW). Wczoraj komisja prawnicza Sejmu przyjęła w ostatniem brzmieniu projekt ustawy o ochronie lokatorów. — Prawdopodobnie **projekt ten znajdzie się na posiedzeniu dziennym już wtorkowych obrad Sejmu.**

Nowe rozporządzenie w sprawie obrotu walutami

Onegdaj ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości **w sprawie zmiany dotychczasowych rozporządzeń, regulujących obrót dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrót pieniężny za granicę.**

Najważniejsze ustępy rozporządzenia postanawiają m. in., że wywóz za granicę walut zagranicznych i dewiz oraz marek polskich dozwolony jest **bez korzystania z specjalnych pozwoleń do wysokości 1.000 złotych.** Osoby udające się do W. M. Gdańska, zaopatrzone w dowody osobiste, mają prawo wywieźć bez zezwolenia sumę równającą **się 250 złotych.** Oso-

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

Z minionej nocy

Uderzyła go szczerość, odwaga i niezwykła siła tych słów, wypowiedzianych gorąco i bez zastanowienia.

Ze zdumieniem podniósł oczy.

Joanna d'Arc — pomyślał — królewska!

Zapanowało milczenie.

— Trzeba mi wrócić do służby. — Gostyński powstał.

— Jeszcze chwilę, Panie, — zaczęła gorączkowo, ujmując go za rękę, — czy nie może mi pan pomóc, dostać się do Triestu! Boję się tych ludzi, nie chcę, pan mi pomoże — nie o mnie idzie. Jest pan Polakiem, pan wie, czem niewola, pan mi musi dopomóc — mówiła chaotycznie, gwałtownie, wpijając w niego palące oczy.

Gostyński był oszołomiony, tarł czoło, na które wystąpiła bladość i osłupiały nie pojmował zachowania się tej wyniosłej kobiety.

— Nie, pani, to niemożliwe — wyjąknął.

— Nie-możli-we? Więc i pan? — —

— Proszę pozostać samą, za godzinę, dwie wrócę.

Nadzieja błysła w oczach Gabrini, jeszcze głębiej z jakiemś wysileniem spojrzała mu w oczy.

— Pan musi znaleźć drogę! — szepnęła gorąco.

Gostyński szybko zbiegł, jak pijany, na dół, machinalnie z alei ruszył w stronę swoich placówek. Odbierał raporty, wydawał rozkazy, przeszedł kilka kilometrów wśród podrutowanych pól, zbliżył się wreszcie do ostatniej placówki.

Podoficer złożył raport o aresztowanej.

— Kto ją ujął?

— Patrol żandarmerji.

— Żandarmerji?

— Tak. Wachmistrz ją nam oddał, polecił pilnować — mówił, że przypomina sobie jej fotografię, jako poszukiwanej.

— Więc żandarmerja? Co więcej mówił?

— Że bardzo niebezpieczna.

— Czy protokół robił?

— Nie, tylko wziął potwierdzenie i kazał ją zaraz zaprowadzić do pana kadeta.

— Czy o szpiegostwo? — z niesmakiem zapytał.

— Tego nie mówił, ale to znaczniejsza działaczka.

Gostyński wydał rozkazy i odszedł spiesznie.

W głowie mu huczało, krew rozsadzała żyły w skroniach, myśli wirowały szalonemi skrętami.

— Nie — niemożliwe, nie — niemożliwe! — szeptał zbielałemi usty.

Uciec, uciec — szarpało się serce, jęczało w piersiach, paliło mózg. Jakiż to obowiązek każe zabijać mi swobodę? Co za potworność może wymyśleć takie położenie. Niewolnik gnębi wolność, gnębi bojowników o prawo do niezależnego życia!

O straszliwa hańbo duszy polskiego bojowca na wrogiej służbie! O losie, w piekło bezsiły rzucający serdeczne porywy! O niezłomna konieczności, wtłaczająca bezwzględną dłonią żelaznego spokoju najcudniejszego ducha człowieczego twory w kadź nędzy pospolitej, w nicę obracające jego tchnienia najżywsze, w strzępy przepyszne tęsknot tkaniny targając, na ich miejsce łachman cuchnący gwałtu i narzuconego obowiązku rzucasz! I na cóż tu krwawię pięści, gdy z tej krwi siew wraży wyrośnie!

Z obłąkaniem w oczach pędził przed siebie, nie zwracając na nic już uwagi.

Po kilku dopiero godzinach włóczęgi z ciężarem w piersiach powrócił do zamku.

I to przeżyć trzeba — myślał — i to zgryźć w sobie, żeby przejść całą Gehennę duszy polskiej. Ogarnął zbolałem wejrzeniem rozsypaną i niknącą w trzech armjach rzeszę młodzieży polskiej — i teraz jaśniej, niż kiedykolwiek, pojął tragedję tej wojny.

Powolna rezygnacja brała go w swe posiadanie — roztoczyła nad jego głową smutne swoje skrzydła. Uciszał się, lecz i pogłębił ból...

Spokojnie już myślał o losie Janetty Gabrini. Kim ona być może, co jej grozi? Był przekonany, że nie jest pospolitym szpiegiem, że widocznie prowadzi jakąś poważną akcję. Widział jej odważną szczerość i rozumiał całą jej niepowszedniość.

Zapytał jeszcze telefonicznie garnizon w Trieście, czy istnieje tam żołnierz, nazwiskiem Paulo Gabrini, i gdzie przebywa jego siostra. Odpowiedziano mu, że żołnierz tego nazwiska istotnie jest, ale do siostry żadnej się nie przyznaje, matka tylko stale przebywa w Trieście.

— Nie zdołano go jeszcze uprzedzić — pomyślał Gostyński.

Nie wiedział, jak jej powiedzieć, że wyjścia niema. Za bardzo była kobietą, by wytrzymać to uderzenie, za silną zaś, by zrozumieć jego położenie.

Postanowił być zimnym, ale po dłuższym namyśle zdecydował się na szczerość.

Gostyński zastał Janettę Gabrini prawie uspokojoną. Pobladła, spojrzawszy na niego, — wyczytała wyrok. Z oczu wyzierał smutek i przygnębienie. Wyniosłość i chłodna duma zeszła z czoła.

— Niech pan nie mówi, wiem, z czem pan przychodzi. Naturalnie, że inaczej być nie mogło. Pomówimy jeszcze trochę, zanim mnie pan odda w mniej delikatne ręce. Nie chciałabym za okazaną mi życzliwość pozostawiać za sobą wspomnienia przykrości. Zresztą nietylko za życzliwość. Widzę, że i panu te godziny nie upłynęły spokojnie, — z mego poniekąd — jak sądzę — powodu. W oczach pana to czytam. Nie, nie mam żalu, — zresztą idąc tu, powinnam była na to być przygotowaną.

— Ale, jeśli wolno — rzekła po chwili — niech mi pan powie swoje nazwisko, chciałabym znać imię dobrego syna północy. W tych kilku godzinach myślałam o dalekiej ojczyźnie pana i polubiłam ją.

— Dziękuję pani z całego serca — z przejęciem wyrzekł wzruszony Gostyński — nazwisko moje: Marjan Gostyński.

— Marian, Marian Gostyński — powtórzyła, jakby uczyła się na pamięć. I jeszcze jedna prośba...

— Proszę, spełnię napewno.

— No, nie zadaleko, mogłabym nadużyć — wszak jestem kobietą — mówiła z odzyskaną już prawie swobodą, z odcieniem delikatnej zalotności. — Oto, proszę pana, Marianie, zezwolić mi pozostać tu do wieczora. Wolałabym za dnia nie paradować z eskortą, — pan rozumie, mój kostjum — — —

— No i uroda — dodał, odzyskując swobodę Gostyński. — Ależ naturalnie. Zaproponuję pani coś. Mam tu konia, wyślę po jakiś wózek w okolicę i w nocy odeślę panią do stacji kolejowej. Pociąg powinien odchodzić o godzinie 12 w nocy.

— Pan się dla mnie naraża — podała mu dłoń, którą Gostyński serdecznie uścisnął.

— A czyby pan — zaczęła wolno, śledząc go bacznie z pod opuszczonych powiek — czyby pan nie zechciał wybrać się także w tę drogę, dalszą może? Niech pan nie przeczy zawcześnie — uprzedzała, widząc, że żachnął się niecierpliwie. Ja widzę, że i panu ciasno — ciągnęła śpiesznie, — że pana gdzieindziej porywa tęsknota. Nie mówię tego lekkomyślnie. Niedaleko stąd znam ludzi, byle się do nich dostać, dwa dni drogi, ukryją i przeprowadzą bezpiecznie przez góry do Szwajcarji. Oni nie zawiodą.

(C. d. n.).

by, przekraczające granicę na podstawie przepustek granicznych, kart cyrkulacyjnych itp. mają prawo do przewiezienia sumę odpowiadającą równowartości 100 złotych jednorazowo, a 500 złotych miesięcznie.

Do wywozu sum wyższych, niż wymienionych wymagane jest zezwolenie PKKP., o ile suma nie przekracza równowartość 5.000 złotych. Do wywozu sum wyższych wymagane jest zezwolenie komisarza dla spraw dewizowych.

Zwaloryzowane płace robotników łódzkich

Donoszą nam z Warszawy, że delegaci min. pracy główny inspektor pracy Kloc i naczelnik wydziału polityki pracy Ulanowski, **podpisali nocy ubiegłej w Łodzi umowę bezterminową z dwutygodniowem wypowiedzeniem, dotyczącą uregulowania warunków płacy od 14 stycznia wstecz,** według relacji **1 złoty = 1,810.000 mkp.**

Według tej umowy robotnik płacowy dostaje dziennie 2 złote 66 gr. w stosunku do norm grudniowych. Płaca, w ten sposób zwaloryzowana, **jest niezależna od zwyżki lub zniżki wszelkich artykułów pierwszej potrzeby, czyli wskaźnika drożyźnianego.**

Jest to pierwszym objawem **zastosowania polityki sanacyjnej rządu.**

O notowanie na giełdach zagr. pol. listów zastawnych

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych wyjeżdżają za granicę August Popławski i Eustachy Korwin-Szymanowski, jako przedstawiciele Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w celu prowadzenia rokowań z zagranicznemi kołami finansowemi. Chodzi o umożliwienie notowań na zagranicznych rynkach pieniężnych listów zastawnych złotowych, które będą emitowane w najbliższym czasie.

W sprawie wpłacania zaliczek celnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu wyda w najbliższym czasie **rozporządzenie, zezwalające na spłatę zaliczek celnych,** nie mających charakteru bezpośrednich wpłat kasowych **za pomocą przekazów własnych PKKP.** Jak wiadomo, zaliczki te można było uiszczać tylko za pomocą banknotu lub złota efektywnego.

Posłowie i senatorowie a rewizje celne

Warszawa, 7 lutego (PAT). Senacka komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej obradowała nad sprawą **rewizji posłów na granicy w związku z pismem, nadanem do Sejmu przez prezydenta rady ministrów.** W wyniku obrad przyjęto większością głosów rezolucję, zaproponowaną przez posła Byrkę (PSL.), w myśl której **rewizja bagażu posłów przy przekraczaniu granicy jest dopuszczalna,** natomiast w związku z postanowieniem konstytucji o nietykalności poselskiej komisja wypowiedziała **się przeciw dopuszczalności rewizji osobistej posłów.** Rezolucja ta będzie przedłożona na plenum Sejmu do uchwały.

Pożar w fabryce samolotów w Lublinie

Straty wynoszą tryljon marek polskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lublin, 7 lutego. Onegdaj, tj. 6 bm., wybuchł w tutejszej **fabryce samolotów** firmy Lankiewicz w Bronowicach groźny pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną jednego z robotników. **Straty wynoszą tryljon mkp.** Fabryka nie przerwała jednak swojej pracy. Śledztwo w toku.

—oo—

Labour Party domaga się socjalizacji ziemi

Wiedeń, 7 lutego (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że rada naczelna Labour Party powzięła uchwałę, żądającą przeprowadzenia najważniejszego punktu programu partyjnego, **mianowicie socjalizacji własności ziemskiej. Rząd Macdonalda przygotowuje odnośny projekt** ustawy i nad projektem odbędzie się dyskusja na kongresie partyjnym.

O czem mówią i o czem piszą?

(P. Diamand żąda oznaczenia kursu wymiany marek na złote. — Skutki takiej waloryzacji marki. — Rosja grozi nam interwencją w sprawie mniejszości narodowych. — Konieczność ustalenia naszej polityki kresowej. — Polska wobec prób utworzenia „Związku Państw Bałtyckich" z udziałem Rosji).

Skarb i polityka zagraniczna — oto tematy, które przeważają na łamach prasy krakowskiej i zamiejscowej. W „N a p r z o d z i e" zabrał głos poseł dr D i a m a n d.

Przypomina on, że na banknotach markowych widnieje napis: „Państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą walutę polską wedle stosunku, który dla marek polskich uchwalą władze ustawodawcze". Obecnie po waloryzacji dochodów rządowych, wstrzymaniu druku marek na rzecz skarbu, przygotowaniu Banku Emisyjnego zbliżyła się — zdaniem p. Diamanda — ostatecznie chwila, w której trzeba spełnić zobowiązanie, wypisane na banknotach markowych.

„Wyraźnie zupełnie mówiąc: **Rząd winien teraz oznaczyć kurs, wedle którego wymieni marki polskie na złote w czasie z góry oznaczonym a niebardzo dalekim.**

W pełnomocnictwach, otrzymanych od Sejmu, rząd zażądał także uprawnienia w zastępstwie Sejmu ustawodawczego i w zastępstwie władz ustawodawczych **oznaczenia kursu marki. Nadeszła chwila,** w której rząd powinien z **pełnomocnictwa** tego czynić użytek".

Poseł Diamand omawia następnie skutki — jak twierdzi — bardzo dodatnie, któreby **taka waloryzacja marki pociągnęła za sobą.**

Przedewszystkiem zapobiegnie się **brakowi środków obrotowych, opiewających już na nową walutę polską,** będącą za zgodą rządu już dziś w gospodarczym obrocie.

„Gdy rząd zobowiąże się do wymiany np. **1,800.000 marek za jednego złotego,** to powszechnie **900.000** marek uważać się będzie za **pół złotego,** 450.000 mk. za jedną czwartą złotego, 18.000 mk. za grosz i **uprości się bardzo rachunkowość życia gospodarczego,** okaże się jasno skutek dążności uregulowania skarbu państwowego".

Dalsze następstwo ujawni się w **uproszczeniu sprawy oszczędności.**

„Markę zwaloryzowaną będzie można składać do kas oszczędności, do banków, będzie można przechowywać w domu, nie pozostając pod obuchem strachu, że wartość **jej może się zmniejszyć.** Powstanie gwarancja państwa, podobna do gwarancji danej bonom złotym, cieszącym się pełnem zaufaniem. **Kredyt uzyska stracone podstawy i złagodzi kryzys gospodarczy,** polegający w znacznej części na **braku kredytu.** Ze wszystkiem nie trzeba będzie czekać do marca czy kwietnia, do zupełnego uruchomienia Banku Polskiego i niegotowego jego aparatu".

P. Diamand podkreśla też, że przez oznaczenie kursu marki w stosunku do złotego **przeszlibyśmy** z pełnego franka złotego, tj. waluty, jakiej nie posiada nawet Szwajcarja i Anglja, **do normalnie wartościowego złotego,** co ułatwiłoby życie gospodarcze i chroniłoby nas od bolesnych przejść, przy zmianie **waluty imaginacyjnej na naszą,** w małej części, **przyszłą,** a w znacznej części teraźniejszą polską **realną walutę.**

Nie na tem jednak kończą się następstwa waloryzacji marki. P. Diamand powiada:

„Gdyby **PKKP** (czego nie uważam za pożądane, ale co wynika z publikacyj rządowych) dla przemysłu i nadal drukować miała marki polskie, **to waloryzacja tej marki zmniejszyłaby niebezpieczeństwo połączone z dalszą inflacją.**

Przemysł budowlany, zaopatrzony przed rozpoczęciem sezonu budowlanego w kredyt w stałej walucie, mógłby rozwinąć **wielką ekspansję,** bardzo konieczną wobec potwornego bezrobocia.

Waloryzacja marki polskiej może jedynie być objawem wiary w udanie się usiłowanej sanacji, ale **wiarą tą powinien być przejęty rząd obecny w tej mierze, by mógł jej udzielić społeczeństwu".**

— — — — — — — — — — —

„C z a s" uderza na alarm z powodu **nowej groźby sowietów wobec Polski.** Rosja grozi nam ni mniej, ni więcej, tylko **interwencją w sprawie naszych kresowych mniejszości.**

„Podczas obrad drugiego Kongresu Sojuza Sowieckich Socjalistycznych Republik (S. S. S. R.) zapowiedział mianowicie Kamieniew — w odpowiedzi na żale ukraińskich uczestników — że **Sfederowana Republika śledzi pilnie położenie „ruskich" mniejszości w Rumunji i Polsce** (Białorusinów i Małorosjan) i że zna ich ucisk(?) jakiego tam doznają; to też komisarz ludowy dla spraw zagranicznych (Cziczerin) **rozpocznie akcję w ich obronie.** Interpelacja Ukraińców (Skripnika) została oczywiście zamówioną, a odpowiedź Kamieniewa ma tylko **przygotować grunt dla interwencji Cziczerina. Nie ulega wątpliwości, że w razie przyjęcia Rosji do Ligi Nar.** byłaby cała akcja prowadzona na tym terenie".

„Czas" stwierdza wprawdzie, że przyjęcie Rosji do Ligi nie jest jeszcze bezpośrednio aktualne (zwłaszcza ze względu na stanowisko Francji) — podkreśla jednak mocno prowokacyjne dążenia Moskwy.

„Zaczyna się choć mglisto zarysowywać przyszły stosunek Rosji do Polski na terenie zagranicznym. **Będzie on wyglądać zgodnie z odwiecznemi tradycjami polityki rosyjskiej.** Będzie wyglądać tak samo, **jak za czasów Piotra, Elżbiety i Katarzyny,** kiedy Rosja ujmowała się za interesami dyzunickiej ludności, aby pod tym pretekstem **mieszać się nieustannie w wewnętrzne sprawy słabej Rzeczypospolitej.** Zmieniają się preteksty i zmieniają się ludzie, ale główne podstawy i środki polityki pozostały te same. **Rosja bolszewicka** będzie dążyła, aby otaczać nas taką samą „**protekcją**", **jak Rosja XVIII wieku,** bo tak samo jak pierwej, stanowimy dla niej **najwygodniejszy pomost ku Europie,** który będzie pragnęła wszelkiemi siłami opanować".

Wkońcu zwraca „Czas" uwagę, że prawdopodobne już dziś formalne uznanie rządu sowietów przez Europę zmusi wszystkie stronnictwa polskie **do rewizji ich poglądów na stosunek do Rosji.** Z drugiej strony zmusza nas obecnie sytuacja do **rewizji polityki wobec kresowych mniejszości.**

„Waha się ona dotąd między dwoma biegunami: **biegunem małostkowych szykan, a biegunem bezplanowej,** lekkomyślnej, niekonsekwentnej **bezmyślności.** Czy ten stan da się utrzymać wobec możliwości ewentualnego wmieszania się Rosji do naszej „polityki" narodowościowej na kresach? **Sądzimy, że nie** — i że dlatego najwyższy czas, aby tę **„politykę" poddać rozpatrzeniu, zbudować jakiś konsekwentny i daleko sięgający plan,** do tego planu nagiąć postępowanie wszelkich władz i nie zbaczać od niego ani w stosunkach codziennej administracji ani w sejmowem ustawodawstwie".

„I l l. K u r j e r C o d z i e n n y" omawia depeszę o probach stworzenia Związku Bałtyckiego z udziałem Rosji, a bez Polski (depeszę tę zamieściła „N. Reforma" w dniu wczorajszym) i pisze:

„Nie możemy dopuścić do **okrążenia nas od północy,** do faktycznego **odcięcia nas od Bałtyku.** Bo niczem innem, jak faktycznem odcięciem nas od Bałtyku byłby związek Estonji, Łotwy i Litwy (a może także Finlandji) z Rosją. Na wschód od naszego wybrzeża pozostaliby tylko **wasale Rosji,** na zachód **wrogie nam Prusy Wschodnie,** a w pozostałej do naszej dyspozycji „luce" nadbałtyckiej, psułby nam szyki wiecznie buntujący się **Gdańsk.**

Związek państw bałtyckich z Rosją, czyniłby również aktualnem **niebezpieczeństwo pominięcia Polski przy tranzycie do Rosji.** Przypominamy tylko, że parę dni temu odbywała się w Moskwie konferencja sowietów z Niemcami i Czechami, mająca na celu zorganizowanie transportu z Niemiec (a przez Niemcy także z Czech) do Rosji z ominięciem terytorjum Rzeczypospolitej. Po zawarciu umowy Bałtów z Rosją, droga taka byłaby gotowa. I dlatego kwestja bałtycka łączy się ściśle z kwestją naszego traktatu handlowego z Rosją".

Omówiwszy jeszcze wojskowe niebezpieczeństwo takiego „Związku" wzywa „Ill. Kurjer Codzienny" ministra Zamoyskiego do energicznej akcji. „Kurjer" domaga się przedewszystkiem przyspieszenia konferencji warszawskiej z państwami bałtyckiemi, tak, aby ta konferencja odbyła się jeszcze przed zjazdem Bałtów z Rosją w Rydze.

Zator śniegowy między N. Targiem a Zakopanem

Pociągi dochodzą tylko do Chabówki

(s) Wczorajsza zawieja śnieżna zasypała znowu tory kolejowe, wskutek czego ruch pociągów na tutejszym dworcu stał się znowu znacznie utrudniony. Pociągi z **Górnego Śląska i Warszawy przychodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem.** Zaspy zawiały tor między Chabówką a Sączem, jak również między Muszyną a Krynicą. Pociągi w kierunku Sącza i Zakopanego dochodzą tylko do Chabówki. Jak nas informują, dzisiejszej nocy **między Nowym Targiem a Zakopanem utworzył się zator na przestrzeni 6 klm..** Przerwa w ruchu pociągów w kierunku Zakopanego potrwa dłuższy czas. Pociągi w kierunku Trzebinia—Siersza Wodna i Tarnów—Szczucin zdołano z powrotem uruchomić.

Sensacyjne odkrycie

Z Paryża donoszą o odkryciu dwóch uczonych, francuskiego chemika i holenderskiego radjologa, umożliwiającem kwalifikację obrazów klasycznych w sposób zupełnie odmienny od metody, dotychczas stosowanej. Odkrycie to może położyć kres często uprawianym, zwłaszcza w Ameryce w olbrzymich rozmiarach (niby osobna gałąź przemysłu), fałszerstwom obrazów dawnych mistrzów i jest pewniejszem kryterjum, niż ekspertyza rzeczoznawców, oraz historyków sztuki. — Wszak nawet w paryskim Luwrze w ostatnim właśnie czasie wykryto dwa falsyfikaty, które w swoim czasie najwybitniejsi francuscy historycy sztuki, dwaj profesorowie Sorbony, uznali za bezwarunkowo autentyczne.

W Paryżu toczył się właśnie od czterech miesięcy proces sądowy w sprawie autentyczności pewnego obrazu, który został sprzedany jako dzieło Renoir'a. Znany rzeczoznawca, Bine, uznał go za zręcznie podrobiony falsyfikat, dwaj specjalni rzeczoznawcy sądowi wydali sprzeczną zupełnie opinję, syn Renoir'a również był niepewny co do prawdziwości obrazu. Sędzia był w największym kłopocie, gdy wtem zgłosił się doń chemik Bayle, oświadczając, że niedawno odkrył metodę, która na podstawie chemicznej analizy farb użytych w obrazie, umożliwia ustalenie jego prawdziwości. Równocześnie holenderski uczony, dr Heilbronn, nadesłał sędziemu list, w którym donosi, że może zapomocą promieni Roentgena zbadać strukturę płótna danego obrazu i w ten sposób rozróżnić autentyk od falsyfikatu. Ta ostatnia metoda ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w badaniu starych, klasycznych malowideł, niemniej ma zastosowanie także w ekspertyzie nowych obrazów, gdyż wszyscy wielcy mistrze używają zwykle pewnego gatunku płótna i farb.

Dr Heilbronn pisze w swym liście, że ostatnio odkrył w amsterdamskiej Galerji Narodowej dwa falsyfikaty, przypisywane Rembrandtowi. Istotnie analiza chemiczna i badanie zapomocą promieni Roentgena farb, użytych we wspomnianym wyżej obrazie Renoir'a, będącym przedmiotem procesu, ustaliły, że opinja rzeczoznawcy Bine'a, uznająca obraz ten za falsyfikat, jest zupełnie uzasadniona.

KRONIKA

Kraków, 7 lutego.

(s) **ZMIANA AURY.** Po wczorajszej śnieżycy z piorunami i błyskawicami w dniu dzisiejszym nastąpiła w aurze pewna zmiana na lepsze. Wprawdzie w godzinach porannych prószył śnieg, jednak koło południa niebo zaczęło się wypogadzać i słońce zajaśniało w całej okazałości.

POSEŁ BOBROWSKI A ZAJŚCIA LISTOPADOWE. Z kół ministerstwa sprawiedliwości informują, że prokuratorja krakowska zdecydowała, iż niema podstaw do wniesienia oskarżenia przeciwko posłowi Bobrowskiemu w związku z wypadkami listopadowemi.

(s) **DYR. TRAMWAJU FISCHER** objął swe urzędowanie. Jak wiadomo, dyr. Fischerowi udzieliło prezydjum miasta 3-miesięcznego urlopu, celem poratowania zdrowia.

(s) **PIERWSZA ROZPRAWA O ZAJŚCIA LISTOPADOWE W SĄDZIE NA MONTELUPICH** odbędzie się w sobotę 9 bm. Przed sądem stanie jako oskarżony podpułk. Gigel. W przyszłym tygodniu zaś odbędzie się rozprawa przeciwko reszcie oficerom, a mianowicie: kpt. Obiedzińskiemu, Skarskiemu, Nowakowskiemu, mjr. Dziadoszowi, Kormanowi i innym.

(s) **AFERA SZPIEGA CZESKIEGO HLADISZA** Aresztowany w r. 1922 w Krakowie groźny szpieg czeski Hladisz, który tajemniczym sposobem zbiegł w czasie śledztwa z aresztów policyjnych przy ul. Siemiradzkiego, przychwycony został przed niedawnym czasem na Węgrzech, gdzie uprawiał swój proceder przeciwko państwu węgierskiemu. Po zdemaskowaniu Hladisza jako szpiega, władze węgierskie osadziły go w więzieniu w Budapeszcie, gdzie stanie jako szpieg czeski przed sądem wojskowym.

Krakowski spólnik Hladisza, urzędnik wojskowy Tabor, którego swego czasu zasądzono na 10 lat więzienia, w tych dniach odtransportowany został do więzień w Wiśniczu. Ponowna rozprawa przeciwko dalszym spólnikom Hladisza — Hossemu i Zwierowskiemu odbędzie się prawdopodobnie w maju.

(s) **DLACZEGO WĘDLINY SĄ DROGIE W KRAKOWIE?** W dniu dzisiejszym organa policyjne wpadły na szajkę przemytników, którzy usiłowali wywieźć z Krakowa większe ilości wędlin. Między innymi przytrzymano Berscha Szapirmana, rzeźnika ze Sosnowca, Michała Hausmana, magazyniera z Katowic i Jana Kapłona, zamieszkałego w Krakowie.

Przesłuchany na policji Schapirman zeznał, że wędliny w ilości 60 kg. kupił na Kaźmierzu od nieznanego mu izraelity, płacąc za 1 kg. 3,400.000 mk. Hausman wzięty w ogień krzyżowych pytań przyznał się, że wędliny te nabył w masarni Kurkiewicza i zapłacił 99 miljonów za 14 kg. i 15 dkg. Wędliny te przeznaczone były dla jednej z restauracyj w Katowicach. Kapłon zaś tłumaczył się zezwoleniem magistratu. Zakwestjonowany towar oddany będzie zakładom dobroczynnym.

(s) **O DOSTAWĘ MĄKI DLA GMINY M. KRAKOWA.** W dn. 22 stycznia zakupił magistrat w gł. Urzędzie żywnościowym 45 ton mąki żytniej po 480.000 za 1 kg. loco młyn Dobra. Ponieważ do dziś dnia mąka nie nadeszła, przeto magistrat wobec anormalnego opóźnienia transportu (ponad 14 dni) umowę stonował, żądając dostawy mąki po obecnej cenie targowej, tj. po 420.000 mk. loco Kraków.

(s) **CENY CHLEBA POWINNY ZNACZNIE OPAŚĆ.** Wobec gwałtownego spadku cen mąki, który ujawnił się w ostatnich dniach, szereg młynów oferuje mąkę po cenach konkurencyjnych. I tak młyn Neumana w Białej po 405.000 za 1 kg., a t. zw. Hermansmülle w Poznaniu po 360.000 za 1 kg. loco młyn. Cena mąki w Krakowie wynosiłaby 420.000 za 1 kg. Tę cenę powinien magistrat wziąć za podstawę kalkulacji przy oznaczaniu cen pieczywa.

NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe znaczki, opłaty pocztowej wartości 20, 30, 50, 100, 200 i 300 tysięcy marek. W najbliższych dniach zostaną wydane znaczki po 500 tysięcy, 1 miljonie i 2 miljony mk.

PĘKANIE RUR WODOCIĄGOWYCH jest w Krakowie z wiosną stałą rubryką kronikarską. Dziś mieszkańcy na Podzamczu pozbawieni są wody, wczoraj na ul. Straszewskiego wydobywała się woda na chodniku koło zamknięcia dopływowego, natomiast w zeszłym tygodniu na tej samej ulicy o kilka kroków dalej. Przed miesiącem zaś pracowała gazownia koło gimnazjum św. Anny nad usunięciem wody, która dostawała się aż do rur gazowych i gasiła światła lamp.

AUKCJA KSIĄŻEK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się, wyjątkowo w piątek 8 bm. w gotyckiej piwnicy pod księgarnią Gebethnera w Rynku od godz. 6 do 8 wieczorem.

(s) **OBRABOWANIE KOBIETY Z 600 MILJONÓW ZA POMOCĄ NARKOTYKU NAD WILGĄ W LUDWINOWIE.** Onegdaj przybyła po zakupy do Krakowa p. Zuzanna Bąk z Rybnika. W jatkach dominikańskich podpatrzył ją jakiś osobnik, że posiada znaczniejszą gotówkę i pod pozorem świadczenia usług zaofiarował się zaprowadzić ją do magistratu, gdzie miała zasięgnąć pewnych informacyj. Korzystając z jej nieznajomości Krakowa zaprowadził ją nad Wilgę, gdzie ją uśpił zapomocą papierosa. Po chwili Bąkowa odurzona narkotykiem upadła bez przytomności, z czego korzystając sprawca obrabował ją z gotówki 600 miljonów i odzieży, poczem zbiegł. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odstawiło Bąkową w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie dopiero wieczorem odzyskała przytomność i podała rysopis sprawcy i okoliczności, towarzyszące rabunkowi. Na podstawie podanego rysopisu aresztowały organa śledcze Szymona Popiela (lat 28), masarza, którego tak poszkodowana, jakoteż jej mąż rozpoznali z całą stanowczością jako sprawcę.

(s) **NAGRODZONY ZŁODZIEJ.** Wczoraj późnym wieczorem przechodnie ul. Sławkowskiej zauważyli odchylone żaluzje zakładu krawieckiego „Szatnia". Zaintrygowani weszli do wnętrza, gdzie zauważyli obcego mężczyznę. Na zapytanie, co robi — ów odpowiedział, że pilnuje sklepu, gdyż sklep nie jest zamknięty. Po chwili nadszedł właściciel zakładu i z wdzięczności za dopilnowanie mu lokalu wręczył owemu osobnikowi banknot 1-miljonowy, za co ten uprzejmie podziękował i szybko się ulotnił. Aliści wkrótce właściciel „Szatni" przekonał się, że ze sklepu jego zniknęło kilkanaście bali materji. Zawiadomiona o fakcie policja wszczęła dochodzenia, które wykazały, że ma się tu do czynienia z kradzieżą, w której brało udział 3 osobników. Ów nagrodzony osobnik niewątpliwie musiał należeć do spółki.

(s) **SEZONOWA KRADZIEŻ.** Władysław Stawowczyk z Pychowic doniósł do policji, że z wozu jego, stojącego na pl. Groble, skradziono 400 kg. węgla. Kradzieży tej dopuścił się Roman Struś, zamieszkały w Woli Duchackiej.

Z kraju i ze świata

NOWY PREZES LWOWSKIEJ IZBY SKARBOWEJ. Jak donoszą ze Lwowa, nowomianowany prezes Izby skarbowej dr Ignacy Weinfeld objął już urzędowanie po prezesie p. Bugno. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste powitanie nowego prezesa przez urzędników skarbowych. Dr Weinfeld jest Lwowianinem, był ostatnio podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu, jest autorem wielu cennych prac naukowych z dziedziny skarbowości.

W SPRAWIE POBORU OCHOTNIKÓW. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza, że w czasie nadchodzącego poboru wiosennego komisje poborowe będą mogły przyjmować ochotników z roczników 1904, 1905 i 1906. Ochotnicy pragnący być przyjętymi muszą wnieść do dnia 1 kwietnia br. odpowiednie podania do swych P. K. U., zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dowody, stwierdzające cenzus naukowy, względnie zawód oraz pisemną zgodę swoich rodziców.

GROŹNY POŻAR W WARSZTATACH KOLEJOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj o godz. 8'45 wieczorem wybuchł w warsztatach kolejowych na Nowem Brodnie groźny pożar. W kilka minut po wybuchu pożaru zjechały na miejsce wszystkie 4 oddziały straży pożarnej. Dzięki energicznej ich pracy zdołano uratować centralę, giserna jednak spłonęła doszczętnie. Przyczyną pożaru, co do której toczy się śledztwo, była prawdopodobnie woda w piecach giserni.

POWSZECHNA ŻAŁOBA ZA WILSONA. Donoszą z Warszawy: Wczoraj o godz. 12 w południe rozpoczęła się 24-godzinna żałoba z powodu śmierci Wilsona.

KOSZTA LECZENIA W SZPITALACH MAŁOPOLSKICH, pozostających pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, załatwia od objęcia zarządu tych szpitali Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie (departament IV). Tymczasowy Wydział Samorządowy objął te agendy z rąk Tymczasowego kierownictwa spraw sanitarnych b. Wydziału krajowego, które przestało istnieć. Należy więc w sprawach kosztów leczenia w szpitalach zwracać się odtąd pod adresem: Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie.

ZEZNANIA R. DMOWSKIEGO W PROCESIE PRASOWYM. Podczas wczorajszej rozprawy p. Lednickiego przeciwko redaktorowi „Gazety Warszawskiej" p. Wasilewskiemu, zeznawał między innymi p. Roman Dmowski. Świadek ten został dopiero wczoraj rano powołany przez obronę, — przyczem strona oskarżająca zgodziła się na jego przesłuchanie. P. Dmowski wygłosił przy tej okazji dłuższe przemówienie, w którem starał się przypisać sobie i swojemu stronnictwu wyłączną zasługę w odzyskaniu niepodległości Polski.

Dzisiejsze posiedzenie będzie wypełnione odczytaniem dokumentów, w piątek nastąpi przemówienie stron, wobec czego wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę.

WYROK W SPRAWIE PRASOWEJ. Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy skazał redaktora „Gazety Porannej" p. Trajdosa, oskarżonego przez podpułkownika Ścieżyńskiego o zniesławienie, zawarte w opisie wypadków krakowskich, na 3437 franków, lub dwa tygodnie aresztu.

GEN. HUERTA ZABITY. Z Tampico w Meksyku donoszą, że gen. de la Huerta został zabity w Vera Cruz.

ZWINIĘCIE OPERETEK WIEDEŃSKICH. Dyrektorowie wiedeńskich operetek postanowili zwinąć przedsiębiorstwa już w dniu 15 maja, jeśli miasto nie obniży im podatku od widowisk.

BŁĄD DRUKU. W artykule prof. Kota o pokrzywdzeniu instytucyj naukowych w Krakowie przez pomyłkę podano fałszywie cyfrę zredukowanych w Krakowie asystentów 18 zamiast **28.**

ZMARLI:

— Juljusz Ł e m p i c k i, em. nadkomisarz namiestnictwa, b. referent prawniczy państw. Banku odbudowy, zmarł we Lwowie po długich, ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74.

ZGON POSŁA SZWAJCARSKIEGO. W drodze z Warszawy do Genewy zmarł przed Zurychem szwajcarski charge d'affaires w Warszawie, John L. Gignoux. Zachorował on w końcu listopada ub. roku na influenzę, która przeszła w zapalenie płuc. W stanie beznadziejnym zawieziono p. Gignoux do ojczyzny, życzył sobie bowiem ujrzeć jeszcze przed śmiercią rodzinną Genewę, gdzie ojciec jego był powszechnie szanowanym prezesem Rady Kantonalnej. Niestety, zmarł w drodze, parę minut przed przyjazdem do Zurychu, gdzie na dworcu oczekiwał go ojciec.

W Warszawie zgon przedstawiciela Szwajcarji wywołał żal powszechny, był on bowiem duszą zebrań towarzyskich i powszechną cieszył się sympatją.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza teatr im. Słowackiego poetyczną komedję Szaniawskiego „Ptaka", który po tem przedstawieniu zejdzie na jakiś czas z afisza, ustępując miejsca Dickensowskiej nowości. Jutro „Carewicz Aleksy" Mereżkowskiego, cieszący się niesłabnącem powodzeniem na wszystkich dotychczasowych powtórzeniach. W sobotę premjera „Świerszcza za kominem", którego przygotowanie artystyczne przez p. Wysocką będzie dla naszego teatru poniekąd nowością. „Świerszcz" grany będzie bez suflera, a nadto poza trzema rolami Tilly (p. Bracka), p. Filding (p. Buczyńska) i Tekelton (p. Piekarski), inne role obsadzone są przez dwie, trzy, a nawet pięć osób, przyczem w obsadach tych uwzględniono także i najmłodsze siły zespołu. W ten sposób każde dalsze po premjerze przedstawienie będzie pewnego rodzaju premjerą dla nowych wykonawców. W premjerze oprócz wymienionych grają pp. Bracki (John Piribingl), Śniadecka (Mary), Zakucka (May Filding), Kopczewska (Berta Plemmer), Łubiakowski (Kaleb), Bednarska (Świerszcz), Rodziewicz (Nieznajomy), Białoszczyński (prolog).

PRZED PREMJERĄ „CHIMER" CHIARELLEGO. Luigi Chiarelli zajmuje wśród scenicznych autorów włoskich jedno z najwybitniejszych miejsc. Jego komedja „Twarz i maska" obiegła całą Europę w najwyższym triumfie. Pamiętamy dobrze wszyscy sukcesy tej niezwykłej sztuki, łączącej przepyszną groteskę z silnem napięciem dramatycznem.

Obecnie „Bagatela" występuje z nową sztuką Chiarellego „Chimery", nie graną dotychczas na żadnej scenie polskiej.

„Chimery", które staną się niezawodnie jedną z najwybitniejszych atrakcyj artystycznych bieżącego sezonu, przygotowuje znakomity artysta i reżyser p. Józef Sosnowski.

„Chimery" otrzymują pierwszorzędną obsadę z pp. Kozłowską, Nowakowskim, Sosnowskim na czele.

Premjerę tej niezwykle interesującej nowości naznaczono na piątek 8 bm.

„PRAWDA W WINIE" de Flersa i Croisseta ukaże się jeszcze raz, dzisiaj o godz. 8 wieczorem, poczem na dłuższy czas schodzi z afisza w pełni powodzenia.

„NOC SABATU" po cenach zniżonych. Niezwykle efektowne widowisko sceniczne Benaventa Jacinta „Noc Sabatu", która cieszyła się tak wielkiem powodzeniem na wszystkich poprzednich przedstawieniach, ukaże się w sobotę o g. 4 po poł. po cenach zniżonych.

Z OPERETKI. W piątek, 8 bm. z powodu wyjazdu personalu do Bielska, gdzie staraniem tamtejszego Teatru Polskiego odegrana zostanie niezrównana

„Katja tancerka“, teatr wyjątkowo nieczynny. W sobotę 9 bm. stale atrakcyjna „Katja tancerka“ z pp. Czerniawską, Kozłowską, Zimajer, Ostrowskim, Karasinskim, Laskowskim, Kostrzewskim i Bojnarowskim w głównych partjach. W niedzielę 10 bm. o 4 po poł. ulubiona operetka Gilberta „Szczęście Mery“ w doborowej obsadzie. W przyszły wtorek wznowienie tak popularnej „Księżniczki czardasza“. W partjach Kasi i Boniego wystąpią po ulubieńcach Krakowa pp. Żelskiej i Minowiczu pp. Kozłowska i Sempoliński, którzy kreowali je w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem. Publiczność będzie miała w ten sposób sposobność do porównań.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 7 bm.: „Ptak“.
Piątek, 8 bm.: „Carewicz Aleksy“.
Sobota, 9 bm.: „Świerszcz za kominem“.
Niedziela, 10 bm. przed poł.: Koncert; po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“; wieczorem: „Świerszcz za kominem“.

TEATR „BAGATELA“

Czwartek, 7 bm.: „Prawda w winie“.
Piątek, 8 bm.: „Chimery“.
Sobota, 9 bm. po poł.: „Noc Sabatu“; wieczorem: „Chimery“.
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Prawda w winie“; wieczorem: „Chimery“.
Poniedziałek, 11 bm.: „Chimery“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“

Czwartek, 7 bm.: „Katja tancerka“.
Piątek, 8 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 9 bm.: „Katja tancerka“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Walka o dolary“.
KINO UCIECHA: „Zdobywcy dżungli“.
KINO SZTUKA: „Arystokrata i cyrkówka“.

Komunikaty i zawiadomienia

ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ zawiadamia, że odczyt rektora M. Siedleckiego p. t. „Wartość nauk przyrodniczych dla człowieka“ odbędzie się w niedzielę 10 bm. o g. 6 po poł. w sali Kopernika (Uniwersytet II p.).

XI PORANEK SYMFONICZNY z Józefem Śliwińskim jako solistą odbędzie się nieodwolalnie w niedzielę, 10 bm. w teatrze im. Słowackiego. Poranek ten będzie ze względu na swój program ze wszech miar interesujący.

BRONISŁAW FRÜHLING, świetny skrzypek, który swoimi występami na estradzie w Krakowie zdobył sobie wyjątkowe uznanie zarówno prasy jak i publiczności, wystąpi w poniedziałek, 11 bm. w Starym Teatrze.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA ŚLĄSKU. Prof. dr Ciechanowski będzie mówił dnia 9 bm. w Katowicach, a nazajutrz dnia 10 bm. w niedzielę w Królewskiej Hucie na temat „Nowoczesne wychowanie fizyczne“ z obrazami świetlnemi.

DOROCZNY RAUT MEDYKÓW, przygotowywany z wielkim nakładem pracy, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje komitet w kawiarni „Esplanade“ codziennie od 6—8 wieczorem.

JAPONJA DLA POLSKIEJ SZKOŁY. Wychodzący w Charbinie (Chiny) „Tygodnik Polski“, donosi, że rząd japoński wyasygnował dla szkoły polskiej w Port Aleksandrowsku na Sachalinie znaczniejszą subwencję w dolarach (240 dol.). — Obecna ofiara przeznaczona dla szkoły polskiej na odległej wyspie Sachalin, jeszcze bardziej przyczyni się do wzmocnienia węzłów przyjaźni między Polakami a Japończykami.

Z AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO donoszą, iż zawiązała się w jego łonie Sekcja Taternicka, jako klub zamknięty. Dążąc do jak najdokładniejszego wykształcenia teoretycznego swych członków urządza Sekcja w każdy poniedziałek o 8 wieczór w lokalu A. Z. S., Zwierzyniecka 48, I p. odczyty, tyczące się Tatr i taternictwa. Dnia 28 stycznia mówił prof. Akad. górn. dr Walery Goetel o budowie geologicznej Tatr, dnia 4 bm. dr Marjan Sokołowski o klimacie Tatr. Tenże opowie w najbliższy poniedziałek o roślinności tatrzańskiej. O warunkach przyjęcia do Sekcji udziela się informacyj w poniedziałki od 7—8 wieczór w A. Z. S.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

TELEGRAMY

Nominacja sekretarza poselstwa polskiego w Moskwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Pierwszym sekretarzem poselstwa polskiego w Moskwie mianowany został p. Adam Tarnowski, który na to stanowisko udaje się w dniach najbliższych.

Ustawa o unormowaniu stosunków prawnych pracowników dziennikarskich

Warszawa, 7 lutego (AW). Były prezes Syndykatu Dziennikarzy, p. Dąbski, wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarzy. Jest to projekt, wypracowany przez komisję prawniczą sejmu ustwodawczego.

Proces sióstr jen. Hallera przeciw Kisielewskiemu

Warszawa, 7 lutego (PAT). Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę prywatnego oskarżenia dwóch sióstr generała Hallera przeciwko p. Kisielewskiemu, autorowi artykułu „Robotnika“ z dnia 13 grudnia 1923 pod tyt. „Zbczeszczenie Rzeczypospolitej“. **Sąd skazał p. Kisielewskiego** na 4 miesiące aresztu, zmniejszając karę do połowy na podstawie amnestji.

Projekty ustawy samorządowych wpłynęły do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło dziś marszałkowi Sejmu **projekty ustaw samorządowych.** W szczególności przedłożono projekt ustawy **o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej do tejże gminy,** projekt ustawy o **powiatowych związkach komunalnych i ordynacji wyborczej** do tychże związków, wreszcie projekt ustawy **o gminie wiejskiej i ordynacji wyborczej** do tejże gminy.

Warszawa, 7 lutego. Dowiadujemy się, że projekty ustaw samorządowych, wniesionych do Sejmu odbiegają w niektórych szczegółach od projektów, wypracowanych przez poprzedni gabinet. W szczególności **wzmacniają one nadzór władz państwowych nad związkami samorządowemi oraz zwężają zlecony zakres działania związków samorządowych** w tym celu, by nie przesądzać odnośnych postanowień ustawy o organizacji władz państwowych, która jest w tej chwili w toku opracowania.

Plebiscyt w Grecji odbędzie się przy końcu lutego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ateny, 7 lutego. **Nowy gabinet Cafanarisa będzie zmuszony ulegać w daleko znaczniejszej mierze prądom republikańskim, aniżeli gabinet Venizelosa.** Cafanaris, należący do umiarkowanego skrzydła Venizelosa, będzie musiał **szukać oparcia u części radykalnych republikanów, a tem samem uwzględnić ich stanowisko w kwestji dynastycznej.**

Cafanaris będzie naogół kontynuował linję polityczną Venizelosa, jedynie zamierza przyspieszyć termin plebiscytu, celem uniknięcia zamieszek w kraju. Jak słychać, plebiscyt, mający zadecydować o ustroju w Grecji, odbędzie się przy końcu lutego.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Marka polska w dniu 7 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·65—0·75 za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1·20—1·10 dol. za 10 mil.
W Londynie	39.000.000 za 1 funt
W Pradze	3·85—3·95 za milion
W Gdańsku	0·64—0·67 za miljon
W Amsterdamie	0·25—0·30 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9,220.000
W Warszawie	9.150.000—9.200.000
W Katowicach	9,250.000

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 7 lutego.

Dolar	9,200.000	
Frank szwajc.		—
Korona austr.		129½
Lei		—
Korona czeska	263.000	
Funt szterl.		—
Franki franc.		—
N. Jork	9,100.000—9,225.000	
Londyn	39.600.000	
Zurych	1,620.000	
Paryż		—
Wiedeń		131½
Praga		—
Amsterdam	3.500.000	

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 7 lutego 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2550—2580	2600—2625
Bank Hipoteczny I—VIII	—	3650—3900
„ Małopolski	3050	3000—3050
Ziem. Bank kred. I—IX	1950—2100	1800—1900
Powsz. Bank kred. I—V	450—475	450
Akcyjny Bank zw. I—IX	600	—
Bank Komercjalny I—IV	775	—
Bank zw. sp. zar. I—X	—	21000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2300—2410	2300—2400
Impex I—V	130—140	125—130
Pharma I—III	2825—3100	2825—2900
Bracia Rolniccy I	550	—
Polski Glob I—IV	650	500
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	575—600	575
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	49000—49400	49500—50500
Cegielski I—IX	3025—3200	3000—3200
Parowozy I—III	2400—2500	2450—2550
Automotor I—II	2000	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4000—4150	4100—4200
Pocisk I—III	—	4300
Górka I—III	85500—82000	84500—81000
Siersza I—IV	29000—29500	29000—29500
Tepege I—IV	13500—13750	13250—13750
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2500—2550	2450—2550
Pokucie I	2000—2150	1900—2100
Oikos I—IV	—	25500
Pezet I—IV	1000	—
Strug I	7700—7800	7800—8000
Syndykat koszyk. I—III	1150—1200	1050—1150
Tłuszcze Trzebinia I—II	17000—18000	16500—17000
Krakus I—VI	7400—7450	7400—7475
Chodorów I—V	26900—27000	26400—27000
Ćmielów I—II	9400—9600	9500—9800
Elektrow. Siersza I—IV	1725—1800	1775—1800
Ryngraf I—II	2000	1950—2000
Niemojowski I	3300—3400	3350
Kapelusze Myślenice	750	650—700
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	4 0	—
A. Piasecki	5000	5200
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	20000
Modrzejów	—	—

Kraków, 7 lutego.

(W. S.) Również i dzisiaj nie zaszła zasadnicza zmiana tak na rynku papierów dywidendowych jak i na rynku walutowym. Akcje mniej więcej utrzymały się na wczorajszym poziomie, a nieznaczne wahania czy to „in plus“ lub „in minus“ są bez znaczenia. Zainteresowanie nader słabe. Na razie niema żadnych widoków na rychłą poprawę, tem więcej, że głód gotówkowy hamuje każdą większą akcję zwyżkową.

Waluty i dewizy nieco zwyżkowe. Stosunkowo wiele obrotów dokonano dzisiaj na Nowy Jork.

Na pogiełdzie płacono za Jaworzno 130—133 mil., ult. 160 mil., Gazy zach. 60 mil. (tow.). 75 mil. (pl), Lokomotywy 8—7800 tys., Len 4900—5000 tys., Nafta Krosno 18—19 mil., Huta szkła Krosno 10 mil., Węglówki 210—220 tys., Gloria 1400—1500 tys., Fabryka trykotaży 8 mil. (płac.)

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 7 lutego.

Dolary St. Zjedn.	9.150.000—9,200.000
Frank fran.	428.000—420.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	381.000—386.000
Holandja	3,430.000—3.460.000
Londyn	40.950.000—39,650.000
New Jork	9,250.000—9.200.000
Paryż	430.000—425.000
Praga	265.000—262.000
Szwajcarja	1,610.000—1.602.000
Wiedeń	130·25—129·50
Włochy	406.500—404.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,325.000—1.400.000
Frank złoty	1.801.000
Pożyczka złota	9.500.000—9.850.000
Miljonówka	675.000—975.000
Pożyczka dolarowa	5.850.000—5.800.000

Papiery dywidendowe

z dnia 7 lutego 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	19250—18500
Bank Zw. Sp. Zar.	19500—19600
Cegielski	2990—3000
Parowozy	2450—2350
Rohn	1850
Starachowice	15250
Zieleniewski	47500—51000
Żyrardów	860000—880000
Haberbusch	16000—15000
Nafta Polska	2500—2400
Spirytus	8500—8250
Chodorów	27000—26000
Ćmielów	8000—9000
Nobel	6100—6300
Bank Przem. Lwów	2400—2600
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	5500—5250
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Ceny złota i srebra.

Kraków, 7 lutego. — W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 5,947.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 8,950.000, korona austr. 1,813.000, marka niemiecka 2,131.000, jednostka unji łac. 1,726.000, korona skand. 2,598.000, rubel 4,604.000, funty ang. 43,550.000.

1 gram srebra 170.090 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,088.000, korona austr. 709.000, marka niemiecka 850.000, kor. skand. 1,020.000, jednostka unji łac. 700.000, rubel 3,059.000, szyling 889.700.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 7 lutego. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich. Galicyjski Bank Hipoteczny 28500, Galicja 23 miljony, Browary lwowskie 260.000, Bank Małopolski 2100—22000, Lwów-Czerniowce 340.000, Siersza górnicza 218.000, Warszawski Bank Dyskontowy 170.000, Zieleniewski 383.000, Nafta 2.100.000, Rakszawa 122.000, Goleszów 2.250.000, Karpaty 440.000.

Giełda gdańska

Gdańsk, 7 lutego. (Tel. wł. L) Tendencja chwiejna. Notują: Nowy York 5·81—5·84, Londyn 18 1/8—18 3/8, Warszawa 0·64—0·67.

Giełda zurychska

Zurych, 7 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna. Londyn silniejszy. Nowy York słabszy. Notują: Paryż 2660—2675, Londyn 2477—2479, Medjolan 2520—2525, Bruksela 23·60—23·70, Amsterdam 215·60—215·70 Nowy York 573·75—574·25, Kopenhaga 94—94·20, Wiedeń 0·0081.10—81.20, Praga 16·66—16·69, Chrystjanja 77·50—78·00

Giełda praska

Praga, 7 lutego. (Tel. wł. L) Tendencja silniejsza, kursy wahają się. Notują: Amsterdam 1315—1317, Zurych 610—615, Londyn 151 1/8—151½, Paryż 162·75 Medjolan 153·75—154·25, Nowy York 3505—3510, Wiedeń 0·0494—0·0494¼, Budapeszt 0·12.05—0·12.15, Bukareszt 17·95—18.

Frank waloryzacyjny na 8 lutego: 1,800.000

Dalsze obniżenie podatku węglowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. **Jak słychać, podatek węglowy ma ulec dalszej redukcji;** w szczególności podatek od węgla, wydobywanego na Górnym Śląsku, w obrocie wewnętrznym wynosić ma 15 proc., w eksporcie 10 proc., od węgla Dąbrowieckiego 12½ proc., w obrocie wewnętrznym, w eksporcie 7½ proc.: od węgla z zagłębia krakowskiego w obrocie wewnętrznym 8 proc., w eksporcie 3 proc. Małe kopalnie mają opłacać 3 proc. w obrocie wewnętrznym, od węgla eksportowanego mają być natomiast zwolnienia. **Sprawa ta zostanie zdecydowana w najbliższym czasie.**

Senatorowie niemieccy potępiają politykę dra Benesza

Stosunek do Rosji. — Komisja przyjęła expose

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Praga, 7 lutego. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu **senackiej komisji spraw zagranicznych** wygłosił dr **Benesz** ekpose o ogólnem położeniu międzynarodowem i stanowisku Czech.

Senatorowie niemieccy żądali zwołania plenum senatu. Wniosek ich jednakże odrzucono. Po ekspose rozwinęła się dyskusja, w której **Niemcy zajęli stanowisko bezwzględnie potępiające zagraniczną politykę Czech.**

Poddali oni **surowej krytyce umowę czesko-francuską.** Oświadczyli, że **co do powrotu Habsburgów i Hohenzollernów, mogą decydować tylko Niemcy, Austrjacy i Węgrzy** i wkońcu wypowiedzieli się **za nieprzyjęciem do wiadomości oświadczenia dra Benesza.**

Senatorowie, należący do czeskiej większości rządowej, usiłowali osłabić zarzuty Niemców, wykazując, że umowa czesko-francuska jest gwarancją pokoju. Zgodzili się następnie z poglądem dra Benesza, że **w stosunku do Rosji musi być znaleziona droga odpowiadająca narodowym ideałom i dążeniom czeskim.**

Po krótkiej odpowiedzi dra Benesza, **komisja przyjęła większością głosów oświadczenie rządowe.**

Giełda paryska

Paryż, 7 lutego. (Tel. wł. L) Tendencja waha się, notowania nieco zniżkowe, Bruksela 8841, Londyn 9290. Nowy York 2151—2153, Medjolan 9440, Zurych 374—374·50, Praga 62·50, Wiedeń 0·030.60. Bukareszt 10·95, Kopenhaga 352, Amsterdam 805—806·25.

Giełda londyńska

Londyn, 7 lutego. (Tel. wł. L) Tendencja nieco słabsza. Notują: Nowy York 431·50—431·75, Paryż 9285—9290. Praga 148·50. Zurych 2477—2478, Medjolan 98·25, Wiedeń 305.000, Budapeszt 125.000, Kopenhaga 2640. Amsterdam 1149, Bruksela 105·20.

Giełda nowojorska

Nowy York, 7 lutego. (Tel. wł. L) Dzisiejsze transakcje cechowała niejednolita tendencja. Notowania były przeważnie zwyżkowe, za wyjątkiem jednak Kopenhagi i Chrystjanji które straciły nieznacznie na kursie. Londyn zyskał 1 punkt, Paryż 3 punkty, Zurych 3½ punkta, Amsterdam 6 punktów, Praga i Wiedeń utrzymane. Notowano: Londyn 431·50, Paryż 464·75. Medjolan 439·25. Zurych 1741·50. Kopenhaga 1637. Chrystjanja 1346. Amsterdam 3753. Praga 293 3/8, Wiedeń 0·14, Budapeszt 0·35½, Bukareszt 51·25, Bruksela 411.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł. L) Dziś notowano markę niemiecką: w Newym Yorku 6·23½ za biljon, w Zurychu 1·32—1·34 za biljon, w Pradze 8·12—8·14 za biljon, w Londynie 18 biljonów marek niem. za 1 funt.

Dyskonto weksli przemysłu włókienniczego

Łódź, 6 lutego. (AW). W dniu dzisiejszym oddział łódzki P. K. K. P. otrzymał do zdyskontowania pierwsze weksle przemysłu włókienniczego w walucie złotowej. Podaż wynosiła około 300 sztuk weksli, przyjmowane są również do dyskonta weksle markowe, wystawione przed 27 stycznia i że podaż dochodzi dziennie do 2000 sztuk na łączną sumę ½ miljarda marek. Należy wnioskować, że zastój w sprzedaży towarów nie jest tak zupełny, jak się wydaje szerokiej publiczności. Wobec tego wielkie uzasadnienie znajdują przewidywania, że przy normalnych warunkach już w końcu lutego zabraknąć może na rynku pewnych gatunków towarów letnich, chętnie poszukiwane przez szerokie masy spożywców, których zdolność do kupna wzrosła. Przewidywanie to podziela premjer Grabski, jak to oświadczył podobno w rozmowie z delegatami magistratu Łodzi, którzy domagali się materjalnej pomocy rządu w sprawie akcji dla bezrobotnych.

Krajowy rynek zbożowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Na rynku zbożowym tendencja mocna, podaż mniejsza.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nominacje członków Rady oszczędnościowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. Dowiadujemy się, że dziś podpisane zostały dekrety nominacyjne **członków Rady oszczędnościowej, powołanej do współpracy z nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym.** Członkami Rady są: senatorowie: Banaszak (NPR), Kasznica (Chrz. L.), Zdanowski (ZLN), posłowie: Moraczewski (P. P. S.), Osiecki (Piast), Romudzki (Ch. D.), Thugutt (Wyzwolenie). Pozatem w skład Rady wchodzą panowie: inż. Piotr Drzewiecki, b. prezydent m. Warszawy, Kazimierz Fudakowski, prezes Ziemiańskich Zrzeszeń Rolniczych, inż. Jan Jankowski, b. minister pracy i opieki społ.; prof. uniwer.: Jan Kucharzewski, Karol Lutostański, Ignacy Radziszewski, R. Rybarski, b. pos. Rząd, inż. Tadeusz Sułowski, Lud. Tołłoczko, b. min. poczt, i adw. Tad. Tomaszewski.

Patrjotyzm urzędników państwowych

Z Warszawy telefonują nam:

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie urzędników państwowych w sprawie stosunku do przeprowadzanej sanacji skarbu państwa. Wśród patrjotycznego nastroju obecnych zgłoszono wniosek, domagający się odłożenia wypłaty dodatku drożyźnianego za drugą połowę stycznia, względnie wypłaty tego dodatku w bonach złotych. Sprawę tę omówi specjalna delegacja zgromadzenia, która dzisiaj uda się do premjera Grabskiego.

Po zamknięciu kroniki

SZKOLNICTWO POLSKIE W ZABORZE CZESKIM. Ogólna ilość dzieci, uczęszczających do szkół polskich w Czechosłowacji, wynosi z górą 15.000. Rząd czechosłowacki zniósł kilkanaście szkół polskich, motywując to odpływem ludności polskiej do ojczyzny po objęciu przez Czechów polskiej części Śląska. Poza tem zredukowano szkoły polskie na korzyść czeskich w 30 gminach. Budynki należące do Towarzystwa Szkoły Ludowej zostały przez władze czeskie zasekwestrowane.

KURSA OŚWIATOWE T. S. L. W GRYBOWIE Z Grybowa piszą nam: Z inicjatywy Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Grybowie, oraz miejscowego inspektoratu szkolnego, odbyły się w pierwszych dniach tego miesiąca w naszem mieście trzydniowe kursy oświatowe, które zgromadziły liczne grono nauczycielstwa szkół polskich z miasta i okolicy, oraz młodzieży wiejskiej. Celem kursów było ożywienie ruchu oświatowego na Łemkowszczyźnie, zwłaszcza, że pod tym względem w ostatnich czasach daliśmy się wyprzedzić Rusinom. Wykłady, któremi kierował dr Wysocki, delegowany przez Zarząd główny T. S. L. z Krakowa, obudziły żywe zainteresowanie i należy mieć nadzieję, że będą one początkiem ożywionego ruchu na polu polskiego uświadomienia narodowego, którego w naszym mieszanym powiecie bardzo potrzeba.

Z TOW. HISTORYCZNEGO. Posiedzenie krak. Koła Tow. Hist. odbędzie się w sobotę 9 bm. o g. 6 wieczór (sala Seminarjum archeol. Bibl. Jagiell. parter). Na porządku dziennym odczyt dra K. Dobrowolskiego: „Ustrój wsi polskiej na przełomie wieków średnich i nowożytnych“.

FAŁSZYWE BANKNOTY RUMUŃSKIE. Z Bukaresztu donoszą: Tutejszym tajnym agentom udało się wykryć fabrykę fałszywych lei, które masowo były puszczane w obieg w Rumunji. Banknoty po 1000 lei fałszowano były pod kierownictwem niejakiego miljardera Iljama Duniczesku. Policja aresztowała go w chwili, gdy był zajęty ładowaniem sześciu skrzyń falsyfikatami.

ORYGINALNY NAPAD „POLITYCZNY“ NA KINO W BERLINIE. Z Berlina donoszą o oryginalnym zamachu, prawdopodobnie z motywów politycznych, wykonanym w kinie, w którem wyświetlano film o królu Fryderyku. Oto wieczorem w czasie pauzy wpadło czterech młodzieńców do ubikacji z maszynami, oddzielonej zupełnie od widowni, nakazując z rewolwerami w ręku personalowi zwinięcie filmu, przyczem jeden z nich zdruzgotał aparat projekcyjny. Napastnicy znikli następnie tak szybko, że ani obecna w teatrze publiczność nie mogła pospieszyć z pomocą personalowi, ani natychmiastowy pościg nie wpadł na żaden ślad napastników.

KWESTJA MURZYŃSKA W CHICAGO. Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla wszystkich“ pisze: Kwestja murzyńska w Chicago staje się z każdym rokiem bardziej niepokojącą. Murzyni wędrują z południa na północ w coraz większej masie i liczbowo stają się coraz silniejsi, tworząc „mniejszość rasową amerykańską“, coraz groźniejszą dla stosunków lokalnych. Ludzie stykający się z elementem murzyńskim wciąż ostrzegają o sile mniejszości.

Ostatnio w Chicago w szkole dla murzynów odbywała się lekcja tańca dla dziewcząt. Do hali wtargnęli chłopcy-studenci i jeden z nich Eugene Easves chciał tańczyć z dziewczętami. Profesor Schacht wyrzucił Easvesa z sali. Było to powodem do ataku murzynów na Schachta i innych nauczycieli. Studenci zaczęli strzelać. Schacht uległ zranieniu, oraz dwaj inni nauczyciele doznali szwanku.

Zawezwano policję, która aresztowała wielu studentów. Jeden ze studentów Fisher, oskarżony jest o danie strzałów.

Ponieważ wszelkie zajścia tego rodzaju podniecają niesłychanie całą murzyńską ludność — policja w zwiększonej liczbie patroluje „czarny pas“ murzyńskich dzielnic na południowej stronie miasta. Murzyni grożą podobno nowemi zaburzeniami. Jak dotąd panuje spokój w dzielnicach murzyńskich.

Towarzystwo Oratoryjne składa wyrazy serdecznej podzięki **p. Eugenjuszowi Bujańskiemu, Dyrektorowi Krakowskiego Biura Koncertowego** za nader sprężystą a bezinteresowną administrację koncertu Towarzystwa Oratoryjnego „Ewa“ Masseneta, który odbył się w dniu 3 lutego w Teatrze im. J. Słowackiego.

Dział ekonomiczny

Prof. A. Krzyżanowski o Banku emisyjnym.

Dnia 4 b. m. wygłosił prof. Adam Krzyżanowski w Krakowskiej Szkole handlowej odczyt o Banku Emisyjnym.

Prelegent przedstawił w krótkich słowach plan organizacji banku, kładąc nacisk na może zbyt wielki wpływ rządu, który, oprócz mianowania specjalnego komisarza, dezyguje również prezesa banku, mającego prawo zawieszenia wszelkich uchwał Rady zawiadowczej, sprzecznych ze statutem (art. 1).

W artykule tym tkwi wielkie niebezpieczeństwo podporządkowania Banku Emisyjnego pod bezwzględny wpływ rządu, a przez to pozostawia bankowi jedynie iluzoryczny charakter prywatnej Spółki akcyjnej. Statut bowiem banku z wielkim pośpiechem widocznie skonstruowany, daje pole do rozległej interpretacji, przeto pojęcie sprzeczności uchwał Rady zawiadowczej do statutu jest „a limine“ pojęciem całkowicie nieokreślonem, mającem ulegać dowolnym zmianom.

Następnie prelegent przeszedł do kwestji emisji i wyraził obawę, czy społeczeństwo potrafi subskrybować przypadającą na nie część w ciągu pięciu tygodni.

Prelegent podkreślił, że nietylko w interesie jednostek, lecz również w interesie samego państwa leży pokrycie 60 procent akcyj przez społeczeństwo w jak najkrótszym czasie. Pomijając bowiem zasadniczą kwestję zaufania, które uległoby zachwianiu, gdyby rząd po niewpłaceniu przez społeczeństwo preliminowanych 60 procent, mając wolną rękę co do zmiany statutu banku (art. 92), nadał bankowi bardziej państwowy charakter przez niewpłacenie owych 60 procent, to społeczeństwo zmusi rząd do zmniejszenia kwoty sanacyjnej, któraby powstała z powodu emisji banknotów złotowych.

Gdy bowiem Bank emisyjny, mając podkład, wartości 100 miljonów złotych, ma prawo emitować do trzykrotnej wysokości podkładu, to jest 300 miljonów złotych, to przy przewidzianym udziale społeczeństwa pozostaje dla państwa w rezerwie przynajmniej drugie 100 miljonów złotych, umożliwiających drogą wymiany emisję drugich 300 miljonów złotych, to jest łączna wartość emisji może wynosić 600 miljonów złotych.

Pocieszającym objawem są intencje rządu, przewidujące możliwość dopuszczenia kapitałów zagranicznych do udziału w subskrypcji przypuszczalnie w wysokości 25 procent ogólnej sumy.

Wpływ państwa i społeczeństwa nie będzie przez to narażony na szwank, gdyż udział w subskrypcji będzie przyznany jednej lub dwom znanym, jawnym grupom finansowym, których intencje wobec państwa polskiego nie ulegają najmniejszym wątpliwościom.

Następnie zabrał głos b. minister skarbu, dyrektor Steczkowski, jako jeden ze współautorów statutu Banku emisyjnego, przedstawiając i oświetlając niektóre punkty statutu.

W ożywionej dyskusji zabrał głos dr Benis. Bronił on tezy jednowalutowości, wychodząc z założenia, że jedynie jasne określenie stosunku kursowego marki do złotego polskiego może obudzić pełne zaufanie do tego pieniądza i ochronić go przed ewentualną spekulacją.

Przeciwko temu twierdzeniu występował profesor Krzyżanowski, uważając, że w okresie krytycznym z powodu przesilenia gospodarczego, gdy wprowadzenie na czas ostatnich rezerw państwa, któremi są: sprzedaż majątku państwowego i zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, nie będzie rzeczą możliwą, należy pozostawić możliwość chwilowego, dalszego emitowania banknotów markowych.

W dalszej dyskusji podnoszono konieczność równoległej sanacji skarbowej i gospodarczej, gdyż jedynie czynny stan naszego bilansu handlowego zapewni aktywność bilansowi płatniczemu, co jest koniecznym warunkiem utrzymania złotego na odpowiednim poziomie.

Odczyt urządziło Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie.

Spółki akcyjne powiększające kapitał

MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI SP. AKC. WE LWOWIE — o mk. 500 miljonów, czyli do mk. jednego miljarda drogą wypuszczenia 500.000 sztuk akcyj IV emisji po mk. 1.000 wart. nom. (180.000 sztuk imiennych i 320.000 sztuk na okaziciela). Pierwszeństwo do nabycia akcyj IV-tej emisji służy właścicielom poprzedniej emisji na każdą dawną jedną nową, po cenie emisyjnej mk. 15.000.

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH „STRADOM“ — o marek 4,224,000.000, czyli do mk. 4.320.000.000, drogą przewalutowania książkowej wartości majątku i wydania akcjonarjuszom bezpłatnie wzamian każdej obecnej akcji 27 akcji wartości nominalnej po mk. 50.000.

„W. FITZNER I ST. GAMPER“ — o marek 6,650 000.000, czyli do mk. 7,000.000.000, drogą przelania do kapitału zakładowego, nadwyżki, powstałej z przewalutowania wartości majątku. — Obecne akcje po 500 mk. będą przestemplowane na mk. 1.000, przyczem akcjonarjusze otrzymają po 9 akcyj nowych na każdą starą po mk. 1.000 wartości nominalnej.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH o mkp. 2.500,000 000, czyli do mkp. 3.000,000.000 przez wydanie 2,500 000 sztuk akcyj V-tej emisji po 1000 mkp. wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj przysługuje właścicielom akcyj poprzednich emisyj, przyczem na każdą starą po 5 akcyj nowych V-tej emisji po cenie emisyjnej 3.000 mkp.

„SZCZAKOWA“ FABRYKA PORTLAND-CEMENTU — o mkp. 43.000.000, czyli do mkp. 50,000.000 drogą przelania do kapitału zakładowego nadwyżki, pozostałej od przewalutowania wartości majątku, wskutek czego dotychczasowe akcje będą przestemplowane z mkp. 140 na mkp. 1000 wart. nom. — o dalsze mkp. 50,000 000, czyli do mkp. 100,000.000 przez wydanie 50.000 sztuk akcyj nowych. Pierwszeństwo do nabycia nowych akcyj służy właścicielom poprzednich akcyj, w stosunku do posiadanych akcyj po cenie 300 tys. wart. nom.

„IMPEX“ SPÓŁKA HANDLOWA W KRAKOWIE o mkp. 140 miljonów, czyli do mkp. 210 miljonów przez wypuszczenie 1 miljona sztuk akcyj VII-ej emisji po mkp. 140 wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji służy właścicielom poprzednich akcyj, w stosunku do ilości posiadanych akcyj.

POLSKI BANK KRESOWY o mkp. 1 400,000.000, czyli do mkp. 2 miljardy 100 miljonów, przez wydanie 1,400.000 sztuk akcyj V-tej emisji po mkp. 1.000 wartości nominalnej. Pierwszeństwo do nabycia akcyj V-tej emisji służy właścicielom akcyj poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych akcyj po cenie emisyjnej mkp. 3.000, pozostałe akcje w ilości 700.000 sztuk akcyj V-tej emisji dokona Zarząd według swego uznania.

RADZIWIŁŁ, WIMMER I ŻELEŃSCY. Wyroby z gliny i piasków we Lwowie, o mkp. 24,500.000 czyli do mkp. 49 miljonów, przez wydanie 175 000 sztuk akcyj IV-tej emisji po mkp. 140.000 wart. nominalnej. Pierwszeństwo do nabycia nowych akcyj służy właścicielom poprzednich akcyj w stosunku do posiadanych po cenie emisyjnej 4.000 mkp.

„ŻELAZO I STAL“ o mkp. 160 miljonów, czyli do mkp. 200 miljonów, przez wydanie 320 tysięcy sztuk akcyj III-ciej emisji po mkp. 500 wartości nominalnej. Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji służy właścicielom poprzednich emisyj, w stosunku do posiadanych akcyj po cenie emisyjnej mkp. 500, z doliczeniem kosztów druku.

„ZDROJE POLSKIE“ — o mkp. 100 miljonów, czyli do mkp. 200.000 miljonów, drogą wypuszczenia 200.000 akcyj V-ej emisji po mkp. 500 wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj V emisji służy właścicielom poprzednich akcyj, w stosunku do posiadanych akcyj po cenie emisyjnej 20.000 mkp.

ZAKŁADY AMUNICYJNE „POCISK“ — o mkp. 260 miljonów, czyli do mkp. 560 miljonów, drogą wypuszczenia V emisji 600.000 sztuk nowych akcyj (z których 300.000 akcyj na okaziciela, 240.000 imiennych zwykłych i 60.000 z pluralnem prawem głosu) po mkp. 350 wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj służy właścicielom emisyj poprzednich w stosunku jednej akcji nowej na każde 5 akcyj tego samego gatunku poprzednich emisyj, po cenie emisyjnej mkp. 1500.

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE — o mkp. 450 miljonów, czyli do mkp. 500 miljonów, drogą wypuszczenia 450.000 sztuk akcyj III emisji (150.000 imiennych i 300.000 na okaziciela) po mkp. 1000 wart. nom. Posiadaczom akcyj imiennych I i II emisji przysługuje prawo poboru dwu akcyj III emisji po cenie emisyjnej 2000. Posiadaczom akcyj na okaziciela I i II emisji przysługuje prawo poboru dwu akcyj III emisji po cenie emisyjnej mkp. 5000.

POLSKIE HUTY SZKŁA W KROŚNIE — o mkp. 63 miljony czyli do mkp. 126 miljonów przez wydanie 225 tys. sztuk akcyj V em. po mkp. 280 wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj V emisji służy właścicielom akcyj poprzednich emisyj w stosunku do ilości posiadanych akcyj.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY WE LWOWIE — o mkp. 4 200 miljonów czyli do mkp. 5.250 miljonów przez wydanie 15 miljonów sztuk akcyj po mkp. 280 wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia nowych akcyj służy dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku trzech akcyj nowych na każdą jedną dawną po cenie emisyjnej mkp. 5.000. Pozostałe 5 miljonów sztuk akcyj przeznaczone są dla konsorcjum zagranicznego.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE o mk. jeden miljard czyli do mk. 2.000,000.000, drogą wypuszczenia dwóch miljonów sztuk akcyj VI-tej emisji po mk. 500 wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj VI-tej emisji służy właścicielom akcyj poprzednich emisyj, w stosunku do ilości posiadanych akcyj po cenie emisyjnej 30.000 mkp. i kosztu druku.

TOW. STEINHAGEN, WEHR i S-KA W MYSZKOWIE. — o mk. 300 miljonów czyli do mk. 1.800 milj. drogą wypuszczenia nowej VII-ej emisji 2.000 sztuk akcyj po mk. 150 tys. wart. nom. Pierwszeństwo do nabycia akcyj VII-mej emisji, służy właścicielom poprzednich akcyj, w stosunku do posiadanych po cenie emisyjnej 200 złp. pg. kursu franka złotego.

Terminy subskrybcyj Spółek akcyjnych

7 lutego.

MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI WE LWOWIE Bank naftowy we Lwowie, ul. Leona Sapiechy 3; oddziały tegoż Borysławiu, Tarnopolu i Czortkowie, oraz „Gaz Ziemny“ Sp. z od. o. w Warszawie, ul. Szpitalna 5.

KROŚNIEŃSKA NAFTA I GAZ ZIEMNY. Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Krakowie, Rynek Gł. 3.

12 lutego.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH. Biuro Zarządu w Krakowie.

14 lutego.

PIERWSZA FABRYKA LOKOMOTYW W POLSCE. Bank Małopolski w Krakowie, Bank Handlowy w Warszawie, oraz Oddziały tych banków.

15 lutego.

TOW. UBEZPIECZEŃ „PORT“. Biuro Zarządu w Warszawie, ul. Al. Jerozolimskie 4.

POLSKIE TOWARZYSTWO AKUMULATOROWE. Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Polski Bank Krajowy w Warszawie, Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie oraz wszystkie oddziały tych banków.

ŻELAZO-STAL W KRAKOWIE. Biuro Zarządu w Krakowie i Bank Dyskontowy w Warszawie, ul. Eredry 8.

17 lutego.

KROŚNIEŃSKA NAFTA i GAZ ZIEMNY. Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Krakowie, Rynek główny 3.

18 lutego.

RADZIWIŁŁ WIMMER i ŻELEŃSCY w Banku Dyskontowym Warszawskim, oddział we Lwowie, ul. 3 Maja 14.

20 lutego.

„STELLA“ WŁOCŁAWSKA FABRYKA CYKORJI Biuro Spółki w Włocławku, ul. Tadeusza Kościuszki 28/30.

25 lutego.

ZJEDNOCZONE POLSKIE FABRYKI ZAPAŁEK „BŁONIE“, „MSZCZONÓW“ i „B-CIA STABROWSCY“. Biuro Zarządu w Warszawie, ul. Bracka 23.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje Ziemski Bank Kredytowy oraz wszystkie oddziały.

29 lutego.

PRZEMYSŁ WEŁNIANY MICHAŁ KON i NATKIN Biuro Zarządu w Łodzi, ul. Wierzbowa 16.

Kronika ekonomiczna

W SPRAWIE WPROWADZENIA SYSTEMU METRYCZNEGO. Wielu handlujących błędnie zrozumiało zarządzenia władz, wydane w sprawie wprowadzenia systemu metrycznego. Komentują je mianowicie w ten sposób, iż nadal jest dozwoloną sprzedaż towarów tylko na kilogramy. Wobec tego ilości mniejsze od kilograma poczęto sprzedawać na $^1/_2$, $^1/_4$ a nawet $^1/_8$ kilograma. Takie stanowisko jest błędne i niezgodne z duchem systemu metrycznego, który wymaga, aby każda jednostka była dzielona na części dziesiętne i setne, a nie na połowy, ćwiartki i ósemki. Zgodnie z tem przepisy nasze ustanawiają, prócz kilograma, jedną setną część jego, t. j. dekagram, który powinien służyć w handlu do wyrażania ilości mniejszych od 1 kilograma. Niema także żadnego przepisu, któryby zabraniał wyznaczania cen i sprzedaży towaru w ilościach po 5, 10, 20, 40, 50 dekagramów i t. p. Tembardziej dążyć należy do sprzedaży w takich właśnie ilościach, że odważanie ich jest najwygodniejsze. Dla każdej z nich bowiem posiadamy gotowy odważnik, podczas gdy n. p. dla odważenia ósemki kilograma potrzeba złożyć aż 3 sztuki odważników, zaś odważenie szesnastej części kilograma na wadze handlowej jest wogóle niemożliwe.

Światlejsi kupcy będą w stanie znacznie się przyczynić do rozpowszechnienia prawidłowych pojęć o systemie metrycznym, jeżeli zechcą się kierować powyższemi uwagami, i wkrótce się będą mogli przekonać, iż taki sposób podziału jest znacznie dogodniejszy pod każdym względem i dla nich.

O FABRYKĘ AMUNICJI DLA MAŁEJ ENTENTY I POLSKI. „Wiener Allg. Ztg.“ donosi z Bukaresztu, że wielkie angielskie konsorcjum pertraktuje z rządem polskim i rumuńskim w sprawie założenia szeregu fabryk amunicji, któreby miały pokryć potrzeby armji małej ententy i Polski. W tym celu jedno z przemysłowych przedsiębiorstw w Siedmiogrodzie ma być przekształcone na fabrykę amunicji. Rokowania z rządem rumuńskim biorą obrót pomyślny.

PODATEK OD ZWIERZĄT DOMOWYCH. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o podatku od zwierząt domowych. Dochód z podatku płynąć będzie na pokrycie wydatków, związanych ze zwalczaniem zaraźliwych chorób zwierzęcych, na utrzymanie administracji weterynaryjnej oraz na podniesienie hodowli i produkcji zwierzęcej.

Opodatkowaniu podlegają: konie, osły, muły, bydło rogate i trzoda chlewna — bez względu na ilość sztuk — oraz ptactwo domowe w partjach od 20 sztuk wzwyż, przewożone za pośrednictwem przedsiębiorstw przewozowych lub poddawane ubojowi w rzeźniach. Wyjątek stanowią zwierzęta, przeznaczone dla własnego użytku. Podatek ten wynosić będzie 1 proc. wartości szacunkowej. Do uiszczenia podatku obowiązana jest osoba, która oddała zwierzęta do przewozu lub poddała ubojowi. Opłata pobieraną będzie na stacjach podawczych kolei żelaznych przez organa tych przedsiębiorstw lub też w rzeźniach i miejscach uboju przez władze samorządowe.

Podatek ten pobierany będzie również w formie podatku pogłównego od zwierząt gospodarskich w wysokości nieprzekraczającej pół proc. wartości szacunkowej tych zwierząt, oznaczanej corocznie przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Termin wymiaru oraz poboru tego podatku określi corocznie ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych w pierwszym kwartale pierwszego roku.

KRYZYS W PRZEMYŚLE HUTNICZYM. — W związku z ogólną sytuacją gospodarczą, Huta Bankowa w Sosnowcu, ma zatrzymać jeden z dwóch czynnych pieców. Ma być również wkrótce zatrzymana kopalnia rudy żelaznej „Młynek“. W ostatnich zaś dniach został rozebrany wielki piec na węglu drzewnem w zakładach „Bliżyn“.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy“).

Nowy Sącz, 5 lutego.

(Po reducie Tow. dramatycznego. — Z kroniki karnawałowej. — Posłowie P. P. S. w N. Sączu. — Tragiczny wypadek).

Tak licznie frekwentowanej, a nadewszystko z tak wielką dozą pomysłu artystycznego urządzonej zabawy zdaje się dotąd miasto nasze nie miało, jak reduta w salach ratusza w dniu 2 b. m. Intencje aranżerów zabawy uwieńczone zostały znacznym sukcesem. Wszystko oczywiście dzięki towarzyskim zaletom publiczności, która tłumnem przybyciem okazała także wielki zmysł humanitarny, zasilając wydatnie fundusze, przeznaczone na młodzież naszą akademicką i zakłady sierót.

Na zabawę przybyło wielu reprezentantów korpusu oficerskiego z pułkownikiem Dobrodzickim na czele, stawili się także przedstawiciele wszelkich dykasteryj urzędniczych ze starostą Marossanyim, dyr. Komanem, dyr. Boguckim, wiceburmistrzem drem Sichrawą i wielu wybitnych członków palestry, inżynierów kolejowych i prywatnych, lekarzy, kupców, oraz liczna młodzież akademicka, bądź w kostjumach, dominach lub strojach wieczorowych. Zwłaszcza efektownie wyglądały nasze panie w strojach ekscentrycznych i egzotycznych w przepięknie udekorowanym kotyljonie, który pod względem barw, kolorów świateł i mnogości niespodzianek stanął na wysokości zadania. Odznaczały się szczególnie kostjumy pań: Dobrodzickiej, Sobotowej, Kukalskiej, Offenbergerowej, Reinerowej, Boguckiej, oraz toalety balowe pań: Maciakowej, Marossanyi'owej, Litwickiej i wielu innych.

Podkreślić należy z wielką werwą i temperamentem odtańczony kadryl i kotyljon, aranżowane przez pp. Klemensiewicza i Majewskiego. Znakomicie spisała się orkiestra wojskowa 1 pułku strzelców podhalańskich, grając prawie bez wytchnienia przez całą noc do godziny 8 rano pod kierownictwem kapelmistrza Wrońskiego.

Czysty dochód ze względu na bufet, złożony przeważnie ze zbiórki publicznej, wcale znaczny. Reduta Towarzystwa dramatycznego pozostawia po sobie bardzo miłe wspomnienia.

W piątek, 1 lutego, odbyła się wielka zabawa maskowa w Domu robotniczym przy wielkim udziale uczestników. I tu, podobnie, jak w ratuszu, obfitość i egzotyczność kostjumów balowych sprawiała bardzo dodatnie wrażenie. Dochód znaczny przeznaczono na cele rozbudowy Domu robotniczego.

Dnia 9 b. m. odbędzie się wielka zabawa, połączona z tańcami w salach pawilonu urzędników kolejowych dla członków kasyna, oraz zaproszonych. Spodziewanym jest udział licznych przedstawicieli inteligencji z miasta, oraz korpusu oficerskiego. W tymsamym dniu odbędzie się w kasynie wojskowem zabawa podoficerska tutejszej załogi, która posiada już swoją tradycję.

W ubiegłą niedzielę bawili w Nowym Sączu posłowie socjalistyczni, dr Marek i Stańczyk, ze sprawozdaniem sejmowem, oraz w sprawie zawieszonych w służbie i wydalonych kolejarzy w czasie ostatniego strajku, a wreszcie w sprawie postawienia przed sąd wojskowy kolejarzy, którzy się nie zgłosili na czas do służby wojskowej na zarządzenie D. O. K. V. w Krakowie.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem zaszedł tragiczny wypadek na kolei. Oto kotlarz, Leopold Gryźniak, w czasie pracy z powodu nienależytego zabezpieczenia przewodów elektrycznych, padł, rażony prądem i zmarł natychmiast. Wszelkie środki ratownicze spełzły na niczem.

Przemyśl, 4 lutego.

(Zastój w handlu i przemyśle. — Podatek wodociągowy. — Ukraińska afera spiskowa. — Komisja cennikowa).

W handlu i przemyśle panuje obecnie zupełny zastój, a ludność miasta odczuwa ten stan tembardziej, że w nielicznych instytucjach przemysłowych zastanowiono ruch. Stan ten powiększył ilość bezrobotnych. Władze winny przyjść z pomocą miastu. Należy też przy tej sposobności zaznaczyć, że gmina przemyska pobiera podatek wodociągowy w złotych, co znacznie obciąża sfery niezamożne. Należałoby w tych ciężkich czasach uwzględnić trudne położenie ludności.

Sensacją ostatniego tygodnia jest wykrycie ukrytych szrapneli w realności tutejszego Instytutu ukraińskiego przy ulicy Tatarskiej. (Donieśliśmy o tem wczoraj. Przyp. Red.). Pod zarzutem agitacji antypaństwowej aresztowały władze dyrektora Instytutu, Demczuka, którego prokuratura po przesłuchaniu pozostawiła na wolnej stopie. Fakt powyższy świadczy o istnieniu w granicach Małopolski wschodniej organizacji, mającej na celu wywołanie ruchu antypaństwowego.

Od szeregu tygodni obraduje w tutejszem starostwie komisja cennikowa, złożona z przedstawicieli kupiectwa, która ma regulować ceny wytyczne w handlu. Jak jednak wygląda ta regulacja, skoro przedstawiciele władzy, biorący udział w posiedzeniach tej komisji, zatwierdzają wszelkie propozycje kupiectwa? Jeśli istnieje komisja cennikowa, to dla sprawiedliwego regulowania cen.

Ze sportu

ZIMOWA OLIMPJADA W CHAMONIX.

O polskiej ekspedycji olimpijskiej do Chamonix otrzymaliśmy szereg interesujących wiadomości. Ekspedycja polska nie była należycie przygotowaną, komitet nie przewidział wielu trudności, a zwłaszcza komunikacyjnych.

Zawody olimpijskie rozpoczęły się 26 stycznia, a Polaków wszystkich jeszcze nie było.

Dnia 26 stycznia rano przybyło do Chamonix dwóch Polaków, a mianowicie łyżwiarz Jucewicz i sekretarz Polskiego Związku łyżwiarskiego, p. Jan Wyczałkowski. Zaś 27 stycznia rano przybyli: podpułkownik Osmolski, prezes Polskiego Związku narciarzy; pp. Krzeptowski i Bujak, zawodnicy cywilni; oddział narciarzy wojskowych, w skład którego wchodzi porucznik Wóycicki i czterej żołnierze (Witkowski, Chrobak, Kądziołka i Tomera; wreszcie znana narciarka polska, p. Ela Michalewska-Ziętkiewiczowa. Razem przybyło zatem 11 osób.

Zawody olimpijskie rozpoczęły się 26 stycznia wyścigami szybkości dla łyżwiarzy na dystansach 500 i 5.000 metrów. Do pierwszego biegu stanęło około 30 szampjonów z całego świata, wśród których takie sławy, jak Amerykanie Jewtraw i Moore; Finlandczycy Skutnabb i Thunberg; Francuzi Qualia i Hassler; Norwegowie Larsen i Stroem; Szwedzi Blomgren i Blomquist; Łotysz Rumba i inni.

Jucewicz przybył tegoż rana do Chamonix po całotygodniowej podróży. Jechał aż z Estonji i zaraz stanął do biegu, jechał bowiem w trzeciej parze. Bardzo chwalebnie obronił kolory polskie, bo przebiegł 500 metrów w 49 sekund i trzy piąte, bijąc rekord polski, ustanowiony przez Papiusa we Lwowie (53 sek.). W klasyfikacji dostał 17-te miejsce, zostawiając w tyle 4 Belgów, 3 Francuzów i 3 Anglików. Trzy pierwsze miejsca zajęli: Amerykanin Jewtraw 44 sekundy, Norweg Olsen 44 i jedna piąta sek., Finlandczyk Thunberg 44 i cztery piąte sek.

Największa walka była pomiędzy Jewtraw'em a Thunberg'iem, który uchodził za najlepszego mistrza Europy na tym dystansie, choć nie pobił rekordu światowego Norwega Oskara Mathiessen'a, ustanowionego w roku 1914 (43 i cztery dziesiąte sekundy).

Po południu rozgrywały się zawody na dystansie 5.000 metrów. Stanęło znów około 30 zawodników, między którymi Norweg Harald Stroem i Finlandczyk Claes Thunberg; pierwszy od 1922 roku trzyma rekord na tym dystansie (8 minut 26 sekund i pięć dziesiątych), a w roku zeszłym w Davos zdobył sobie tytuł szampiona szybkości Europy; drugi, również w Davos, zdobył sobie w roku zeszłym tytuł szampiona świata.

Bieg ten ukończyło 20 zawodników. Jucewicz w klasyfikacji zajął miejsce 16-te, przebiegłszy 5.000 metrów w 10 minut i 5 i pół sekundy, zostawiając z tyłu 2 Francuzów, 1 Anglika i 1 Belga, oraz bijąc rekord polski na tym dystansie, ustanowiony przez Kuchara (10 minut 25 sekund). — Pierwsze trzy miejsca w biegu tym zajęli: Thunberg (Finlandja) 8 minut 39 sekund, Skuttnabb (Finlandja) 8 minut 48 sekund, Larsen (Norwegja) 8 minut 50 i jedna piąta sek.

Posiadacz rekordu na tym dystansie, Norweg Stroem, zajął piąte miejsce, zużywając na przebieg 8 minut 54 sekund.

Zarówno rano, jak i po południu, zaraz po proklamowaniu wyników każdego biegu, muzyka strzelców alpejskich grała hymn narodowy państwa, którego obywatelem był zwycięzca, a jednocześnie na głównym maszcie stadjonu wywieszano odnośną chorągiew narodową.

Dnia 27 stycznia rozegrały się biegi na dystansie 1.500 metrów i 10.000 metrów. Liczba zawodników ciągle ta sama. Pierwsze trzy miejsca w pierwszym biegu zajęli: Thunberg (Finlandja) 2 min. 20 sek., Larsen (Norwegja) 2 min. 22 sek., Moen (Norwegja) 2 min. 25 sek.

Na 21 zawodników, którzy bieg ukończyli, Jucewicz (Polska) zajął miejsce 15-ste, przebiegłszy 1.500 metrów w 2 min. 42 sek. i trzy piąte, bijąc tym sposobem rekord polski Kuchara (o min. 56 sekund).

W popołudniowym biegu na 10.000 metrów trzy pierwsze miejsca znów zajęli Skandynawczycy, a mianowicie: Skuttnabb (Finlandja) 18 min. 4 sek. i cztery piąte, Thunberg (Finlandja) 18 min. 7 s. i cztery piąte, Larsen (Norwegja) 10 min. 12 sek. i jedna piąta.

W obydwóch biegach rekordy światowe Mathiessen'a nie zostały pobite (1.500 metrów w 2 min. 17 sek. i 4 dziesiąte, a 10.000 metrów w 17 min. 22 sek. i 6 dziesiątych.

Jucewicz (Polska) w klasyfikacji tego biegu zajął miejsce 14-ste na 15 zawodników, którzy bieg ukończyli; jego czas wynosi 20 minut 40 sekund i cztery piąte. Jucewicz ustanowił tym sposobem rekord polski na 10.000 metrów. W rezultacie nasz młody łyżwiarz spisał się bardzo dobrze, posiada obecnie rekordy polskie na wszystkie dystanse i jest naszą nadzieją na przyszłość.

Bieg na 10.000 metrów zakończył olimpijskie zawody łyżwiarskie w Chamonix. Jury, pod przewodnictwem kapitana norweskiego Hammerstad'a, ułożyło w rezultacie następującą ogólną klasyfikację zawodników: 1) Thunberg (Finlandja), 2) Larsen (Norwegja), 3) Skuttnabb (Finlandja), 4) Stroem (Norwegja), 5) Moen (Norwegja), 6) Quaglia (Francja), 7) Rumba (Łotwa), 8) Jucewicz (Polska), 9) Gegout (Francja).

Rezultaty powyższe, ogłoszone przez aparaty, potęgujące głos, przyjęte zostały okrzykami radości przez rodaków każdego zawodnika. Podkreślić należy bardzo sympatyczne zachowanie się Czechów, którzy pod kierownictwem swego kapitana, dra Jarosława Rzezacza, wołali chórem: „Polska, czołem — Jucewicz“!

(Według „Życia Paryskiego“).

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.